ROK XV. Nr. 88 (4406) WILNO, Środa 30 marca 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Sprawy hiszpańskie

Piorunujące i niebywałe dotąd postępy wojsk gen. Franco sprawiły, że w szalonym wirze niezmiernie doniosłych wypadków politycznych ostatnich dni, sprawy hiszpańskie znów wysunęły się na plan pierwszy zdobywając w prasie całego świata naczelne miejsce. Międzynarodowa opinia publiczna bowiem, która dzisiaj jest więcej niż kiedykolwiek jednolita w niekwestionowaniu ostatecznego zwycięstwa gen. Franco na Półwyspie Pirenejskim, zaczęła ju żinteresować się tymi konsekwencjami politycznymi, które w układzie stosunków międzynarodowych niewątpliwie pociągnie za sobą ugruntowanie się nowego reżimu w Hiszpanii.

Nie ulega wątpliwości, że ostateczne zwycięstwo gen. Franco będzie pyrrhusowym zwycięstwem. Już drugi rok trwająca bowiem wojna domowa w Hiszpanii do takiego stopnia wyniszczyła i wycieńczyła ten niegdyś kwitnący kraj, że Hiszpania w żadnym wypadku nie będzie mogła o własnych siłach wybrnąć z powojennej ruiny. Co więcej. Wojna domowa w Hiszpanii w rzeczywistości była tylko fikcją, pod której płaszczykiem odbywała się na terytorium hiszpańskim próba sił rywalizujących ze sobą wielkich mocarstw, w pierwszym rzędzie Włoch, Rzeszy i Rosji Sowieckiej. Idealiści i fanatycy hiszpańscy po obu stronach barykad, już pod koniec 1936 r. okazali się li tylko ślepymi narzędziami w rękach bądź to Rzymu i Berlina, bądź Moskwy i innych stolic. Taki stan rzeczy w miarę przewlekania się wojny domowej, pociągał za sobą co raz większe uzależnienie pod każdym względem obu stron od obcych potęg. I aczkolwiek wojna odbywała się pod wzniosłymi hasłami ideologicznymi, to Mussolini i Hitler oraz Stalin wspierali Hiszpanów wojskiem i materiałem wojennym, nie tylko dla pięknych ideowych oczu gen. Franco lub Negrina. Za udzieloną pomoc trzeba było płacić złotem, jak to robił dysponujący złotem hiszpańskim rząd republikański w tranzakcjach z Moskwą i innymi krajami, albo różnymi zobowiązaniami i wekslami na przyszłość jak to robił gen. Franco w stosunkach z Rzymem i Berlinem.

Zwycięstwo gen. Franco, rzecz prosta, przekreśli jakąkolwiekbądź zależność Hiszpanii od Moskwy. O ile jednak można sądzić, to Moskwa z tego powodu nie będzie miała wielkich podstaw do rozpaczy. Za to bowiem, czego ona udzieliła Hiszpanii republikańskiej w postaci różnych mat. wojennych, pobrała z góry zapłatę w złocie hiszpańskim. Najwyżej ucierpi jej prestige na arenie międzynarodowej. Ale to w porównaniu do tego, co od paru lat robi Stalin, dla poderwania prestige Rosji Sowieckiej, będzie tylko kroplą w morzu. Nic też dziwnego, że prasa sowiecka nie przejawia zbytniego zdenerwowania z powodu ostatnich sukcesów gen. Franco zajmując niejako pozycję obojętnego obserwatora w stosunku do rozgrywających się wypadków. Moskwa tylko za pośrednictwem agentów kominternowskich we Francji stara się uczynić wielki krzyk, zmierzając w sposób wyraźny do tego, ażeby sprowokować interwencję Paryża na rzecz rządu republikańskiego. Tymczasem sama, jak donosi dobrze zorientowany w sytuacji międzynarodowej dyplomatyczny korespondent „Evening Standard", już wycofuje swoich ekspertów technicznych i lotników z Hiszpanii oraz likwiduje bazy lotnicze.

Po zwycięstwie zaś powstańców i upływie czasu, który niewątpliwie wygładzi różne tragiczne wspomnienia, Moskwa, jakgdyby nic nie było, będzie starała się o nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco itd.

Nieco inaczej przedstawiają się sprawy hiszpańskie, gdy chodzi o Rzym i Berlin. Obecna zależność gen. Franco od Mussoliniego i Hitlera w żadnym wypadku nie skończy się na zajutrz po jego zwycięstwie. Zarówno bowiem Rzym jak i Berlin nie zrezygnują ze zdobytych z trudem i wielkim kosztem pozycyj, lecz zażądają wynagrodzenia za pomoc w zwycięstwie.
Dziś nie sposób powiedzieć, jaki rachunek wystawią oba te państwa gen. Franco i co po wystawieniu tego rachunku pozostanie z niepodległości i suwerenności Hiszpanii. Nie ulega jednak wątpliwości, że ten rachunek będzie olbrzymi i bardzo obciążający naród hiszpański.

Z tego zdaje sobie już dawno sprawę gen. Franco i jak dochodzą wiadomości z zachodu, za wczasu szuka oparcia w Londynie przeciwko nadmiernemu naciskowi ze strony osi Rzym — Berlin. Anglia, która siłą rzeczy nie może być obojętna na dalsze losy Hiszpanii, rzecz prosta udzieli jej pomocy. Polityka brytyjska bowiem, która już od przeszło roku postawiła swe interesy na kartę gen. Franco, coraz wyraźniej przygotowuje się do zręcznego wykorzystania go dla swych celów. Za Anglią niewątpliwie podąży Francja, której orientacja zewnętrzno - polityczna Hiszpanii gen. Franco jeszcze bardziej, jak dla Anglii, nie może być obojętna. Każdy Francuz bowiem doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co by dla Francji oznaczało umocnienie się Włoch, a szczególnie Rzeszy na Półwyspie Pirenejskim.

To też nie ulega żadnej wątpliwości, że dysponujące kapitałami Anglia i Francja nazajutrz po zwycięstwie gen. Franco, dołożą wszelkich starań ażeby przy pomocy olbrzymich pożyczek, które będą tak potrzebne dla odbudowy Hiszpanii, przeciągnąć go na swoją stronę. Tym się właśnie między innymi tłumaczy tą okoliczność, że Francja, która w miarę rozwijającej się wojny domowej w Hiszpanii nie była pewna zwycięstwa Madrytu, pomimo rządów lewicowych, uchwyciła się w stosunku do spraw hiszpańskich polityki nieinterwencji.

Takie perspektywy jednak nic dobrego nie mogą wróżyć dla nieszczęśliwej Hiszpanii. Ta bowiem siłą rzeczy przekształci się w obiekt rozgrywek pomiędzy wyżej wspomnianymi mocarstwami, które dla zapewnienia swych interesów nie będą przebierały w środkach.

A to postawi gen. Franco nazajutrz po zwycięstwie w nadzwyczaj trudną i kłopotliwą sytuację, która bynajmniej nie będzie epilogiem tragedii narodu hiszpańskiego. Przeciwnie. Będzie dalszym aktem tej tragedii, która odbywa się od lata 1936 r. i która jeszcze aż do momentu pyrrhusowego zwycięstwa gen. Franco, będzie obfitowała w okropne mordercze sceny, coraz bardziej, jak dla Anglii, nie może być

alfa

Zgon płk. Edwarda House'a



28 bm. zmarł w Stanach Zjednoczonych płk. Edward House, wielki i gorący przyjaciel Polski, czego dał rozliczne dowody podczas wojny światowej.

Nieprzerwany zwycięski marsz wojsk gen. Franco

SALAMANKA, (Pat). Powstańcza kwatera główna donosi, że prawe skrzydło na froncie aragońskim przełamało opór nieprzyjaciela. W ręce powstańców wpadło kilkadziesiąt wsi, wzgórz i szczytów. Oddziały legionistów odparły kilka kontrataków nieprzyjaciela, po czym obsadziły całkowicie masyw Mirablogo. Inne kolumny zajęły wiele wzgórz, wsi, szczyt Isesa, wzgórza de la Cruz, de Masatrigos. Oddziały w odcinku Fraga zajęły miejscowość Mequinenza i rozszerzyły przyczółki mostowe na rzece Cinca.

Oddziały, działające bardziej na północ osiągnęły brzegi rzeki Cinca i obsadziły miejscowości Pomar, Estiche, Santa Lecina, Alcoles de Cinca, Ontinena i la Sena. Lewe skrzydło również posunęło się daleko naprzód, zdobywając miejscowości Alquezar, Buera, Salinas de Hoz, Hoz de Barbatro, szczyt Coronas de Hoz, wzgórza panujące na zachód od Salinae de Hoz aż do Saias Bajan, dalej obsdziły wieś Barbastro, Fornillo, Termisan, Monezma i las Torre Tas.

Na odcinku rzeki Gallego zajęliśmy miejscowości Ipies, Jabarella Lasicso, Layes, Lanave, san Vincente i Serne. Oddziały nasze wzięły do niewoli licznych jeńców i zdobyły bogaty materiał wojenny.

Na froncie Jaen, na odcinku Alcalla la Real wyrównaliśmy nasze linie przednie, obsadzając szczyt Allozo i płaskowzgórza Cronibaca.

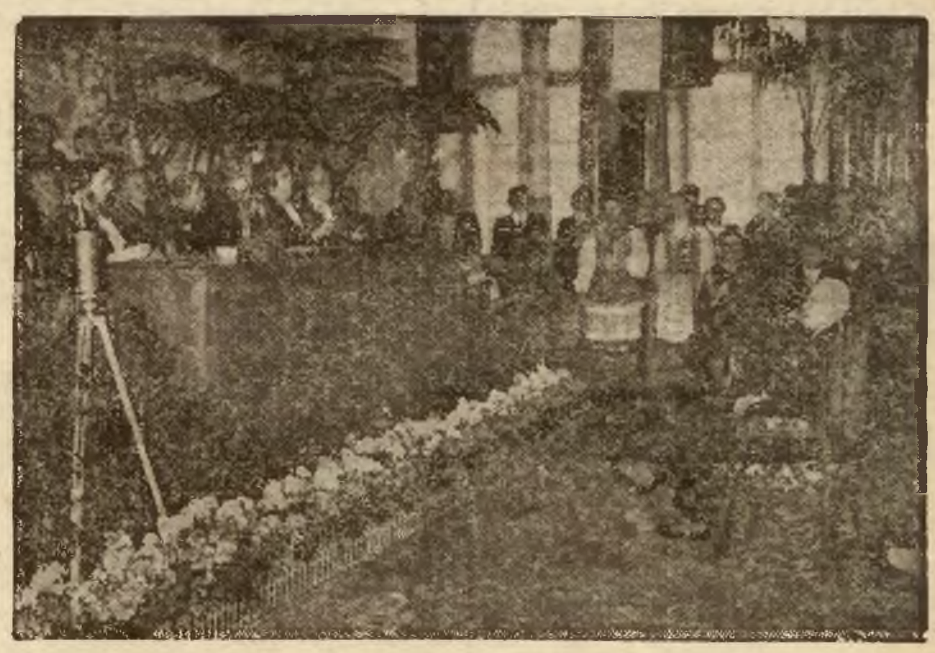
SARAGOSSA. (Pat). Kolumna wojsk marokańskich, która przeszła rzekę Cinca w dwuch punktach, zajęła na znacznej przestrzeni jej brzeg południowy. Korespondent Reutera, który znajdował się w Mas sal Corrcig, słyszał bardzo silną eksplozję w kierunku Lerida, po czym ujrzał olbrzymie słupy dymu, unoszące się do góry. Przypuszcza on, iż składy benzyny wyleciały w powietrze. Na południe od rzeki Ebro przełamano opór nieprzyjaciela na wschód od Cacpel. Wojska gen. Franco posuwają się również na wschód od Barbastro.

Komisarze sowieccy uciekają z Hiszpanii

PARYŻ, (Pat). „Le Matin" podaje iż w ciągu trzech dni ambasador sowiecki w Paryżu starał się czynić wszystko, by skłonić rząd francuski do wysłania samolotów bombardujących do Katalonii. Sowiety ze swej strony zobowiązały się nadesłać do Francji w ciągu miesiąca odpowiednią liczbę samolotów sowieckich, również typu bombardującego. Rząd francuski kategorycznie miał odrzucić powyższą propozycję.

W każdym razie — zaznacza „Le Matin" — wydaje się obecnie, iż rząd sowiecki zdaje sobie coraz bardziej sprawę z nieuniknionej klęski strony czerwonej, gdyż od kilku dni przez Francję przejeżdżają wybitni emisariusze sowieccy, opuszczający Hiszpanię wezwani do Moskwy. Grupa sowieckich komisarzy politycznych i lotników miała już odjechać z Hiszpanii do Sowietów.

Jubileuszowy zjazd Z. P. O. K.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej na inauguracji Zjazdu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie.

Min. Charwat przybył do Kowna

W dniu 28 bm., w godzinach wieczornych przybył z Rygi do Wilna minister Charwat Franciszek.

W dniu 29 bm. o godz. 7.30 min. Charwat złożył hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie, składając na płycie mauzoleum piękną wiązankę kwiatów, przepasaną szarfą o barwach państwowych.

O godz. 8.20 min. Charwat, żegnany na dworcu przez przedstawicieli miejscowych władz z wojewodą Bociańskim na czele, opuścił Wilno udając się w dalszą drogę przez Grodno, Augustów, Suwałki, a następnie do Kowna.

KOWNO, (Pat). 29 bm. przybył do Kowna o godz. 19 pierwszy poseł R. P. p. Franciszek Charwat z małżonką w towarzystwie sekretarza poselstwa Załęskiego i attache poselstwa p. Dziarczykowskiego.

Do granicy litewskiej odprowadzony został p. minister przez dowódcę odcinka KOPu i przez pp. starostów augustowskiego i suwalskiego.

Na granicy p. minister Charwat został powitany przez wyższych urzędników litewskiego ministerstwa spr. wewnętrznych oraz przedstawicieli lokalnych władz administracyjnych powiatu mariampolskiego. W imieniu rządu litewskiego powitał p. ministra starosta powiatu mariampolskiego.

Po obu stronach granicy można było zauważyć przyśpieszone prace nad przeprowadzeniem linii telefonicznej i telegraficznej.

Przedstawiciele władz litewskich towarzyszyli p. ministrowi aż do Kowna.

W ciągu podróży panował wzorowy porządek. Ludność przyjęła przejazd p. ministra z życzliwym zaciekawieniem. Bardzo miłe spotkanie i powitanie zgotowano ministrowi w mieście Kalwaria.

Min. Charwat z towarzyszącymi mu osobami przybył do Kowna około godz. 19 i zamieszkał w hotelu Metropol, gdzie tymczasowo mieści się poselstwo R. P.

Po pożegnaniu się z towarzyszącymi p. ministrowi przedstawicielami władz litewskich, poseł Charwat udał się do swoich apartamentów.

W apartamentach swych min. Charwat przyjął szefa protokułu litewskiego M. S. Z. Girdwojnisa, który powitał p. ministra w imieniu rządu i w imieniu ministra spr. zagranicznych Lozorajtisa.

Ludność Kowna przyjęła przyjazd min. Charwata w sposób poprawny i uprzejmy.

Poseł litewski Szkirpa w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 22,18 przybył do Warszawy pociągiem pierwszy poseł litewski płk. Kazimierz Szkirpa. Posła Szkirpę powitał na dworcu radca M. S. Z. p. Bohdan Kościałkowski.

Po powitaniu poseł Szkirpa odjechał do przygotowanych apartamentów w hotelu Europejskim.

Z pos. Szkirpą przybył do Warszawy radca poselstwa litewskiego Trimakas.

Pierwszy dyplomata litewski w Warszawie



Sekretarz nowoutworzonego Poselstwa Litewskiego w Warszawie p. Jerzy Kairukształtis, który przybył onegdaj do Warszawy, jako pierwszy dyplomata litewski.

Audycja radia kowieńskiego o aktualnej sytuacji politycznej

RYGA, (Pat). Dzisiejsza audycja radiostacji kowieńskiej poświęcona była aktualnej sytuacji politycznej.

Prelegent nawiązu[illegible] zdu posła polskiego Charwata podkreślił, że przyjęcie nowego dyplomaty w Kownie powinno być poważne, pełne dobrych tradycyj litewskiej gościnności i zgodne z przyjętymi zwyczajami międzynarodowymi.

Urzędówka litewska ostro potępia wybijanie szyb w polskich księgarniach

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: urzędowa „Lietuvos Aidas" ostro potępia fakt wybicia szyb w księgarni polskiej w Kownie. Pismo podkreśla, że wybryki te są godne napiętnowania i zostały wykonane przez niepoczytalne indywidua.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Ostatnie posiedzenie Senatu
w bieżącej sesji

WARSZAWA, (Pat). Dziś odbyło się ostatnie w bieżącej sesji zwyczajnej plenarne posiedzenie Senatu w obecności członków rządu z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

Na wstępie uchwalono bez dyskusji rządowe projekty ustaw o ratyfikacji: protokułu między Polską a Szwajcarią, dotyczącego zniżek celnych na produkty chemiczne, i porozumienia między Polską a Norwegią, dotyczącego zmiany protokułu taryfowego polsko-norweskiego z dn. 14 marca 1936 r.

Z kolei Izba uchwaliła rządowy projekt ustawy o zmianie granic województw białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego.

Następnie bez dyskusji Senat przyjął następujące projekty ustaw: w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony państwa, o sprzedaży nieruchomości państwowej gminie m. st. Warszawy, o zmianie ustawy o zakresie działania ministra kolei żelaznych i o organizacji urzędów kolejowych, oraz o rejestrowych prawach rzeczowych na pojazdach mechanicznych.

W dalszym ciągu obrad Senat po wysłuchaniu sprawozdania sen. Siudowskiego o ustawie **o pozbawieniu obywatelstwa** oraz dłuższej dyskusji przy oklaskach uchwalił projekt tej ustawy w brzmieniu sejmowym.

Z kolei rozpatrzył i przyjął w brzmieniu sejmowym projekt ustawy **o wspólnotach gruntowych**, które obejmują łączny obszar 1.700 tys. ha. W końcu przyjęto ustawę **o ulgach inwestycyjnych.**

Marszałek Prystor: Porządek dzienny jest wyczerpany. **Dzisiejsze posiedzenie jest ostatnim posiedzeniem w tej sesji** Wobec zakończenia naszych prac, pragnę w imieniu Izby wyrazić podziękowanie wszystkim, którzy w naszych pracach brali udział, w szczególności rządowi z Panem Prezesem Rady Ministrów na czele (oklaski), Panu Prezesowi Najwyższej Izby Kontroli (oklaski), a także tym panom senatorom, którzy szczególnie duży trud w tej sesji wzięli na siebie. Życzę panom z okazji nadchodzącej Wielkiej Nocy dobrych spokojnych świąt.

Przyjęcie u Marszałka Senatu

WARSZAWA, (Pat). W związku z zakończeniem prac Senatu bieżącej sesji izb ustawodawczych, odbyła się dziś o godz. 19 u p. marszałka Senatu Prystora herbata.

W przyjęciu tym, które zaszczycił swą obecnością Marszałek Śmigły Rydz, wzięli udział członkowie rządu z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, podsekretarze stanu, przewodniczący komisji sejmowych, senatorowie, wyżsi urzędnicy państwowi oraz urzędnicy biur Sejmu i Senatu.

Prof. Kazimierz Bartel
laureatem nagrody naukowej m. Lwowa

LWÓW, (Pat). W dniu dzisiejszym na Ratuszu lwowskim odbyło się posiedzenie Komitetu Nagrody Naukowej im. Benedykta Dyboskiego (matematycznej) miasta Lwowa. W posiedzeniu wzięli udział delegaci magistratu, rady miejskiej, uniwersytetu Jana Kazimierza, politechniki lwowskiej, akademii medycyny weterynaryjnej, polskiego towarzystwa politechnicznego, pol. tow. przyrodniczego, polskiego towarzystwa naukowego.

W głosowaniu nagrodę naukową im. Benedykta Dyboskiego (matematyczna) m. Lwowa w kwocie zł 2500 za rok 1937 przyznano profesorowi politechnik lwowskiej dr Kazimierzowi Bartlowi.

Polacy z Czechosłowacji walczą o prawa przyznane im przez konstytucję

PRAGA, (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Izby poseł ludności polskiej w Czechosłowacji dr Wolf złożył deklarację, stwierdzającą, że mniejszość polska w Czechosłowacji od 17 lat walczy o prawa, przyznane jej konstytucją.

Polityka czeska zmierzała do wynarodowienia ludności polskiej. W latach 1934—1936, kiedy ludność polska energicznie domagała się swych praw, wydawało się, że nastąpi zmiana, że krzywdy wyrządzone Polakom, zostaną naprawione. Od premiera dr Hodży ludność polska otrzymała przyrzeczenie, że postulaty jej zostaną spełnione. Niestety, nie stało się tak.

Po oświadczeniu rządu z 18 lutego 1937, które mówiło o mniejszości niemieckiej i wszystkich innych mniejszościach w państwie, można było również oczekiwać realizacji dezyderatów polskich. Lecz i tym razem ludność polska nie doczekała się spełnienia swych żądań i dlatego zdecydowała się obecnie radykalnie domagać się naprawy swojego losu, żądając zasadniczego uregulowania sytuacji mniejszości polskiej w republice w formie udzielenia jej praw autonomicznych, które obroniłyby Polaków przed dalszym wynaradawianiem i umożliwiłyby powrót do stanu z roku 1920.

Skomunizowanie czeskich akademików

PRAGA, (Pat). Konsternację w całej prasie prawicowej oraz w prasie agrariuszów wywołał wynik ostatnich ogólno-czeskich wyborów na zjazd akademików.

Władze nowego związku znaczną większością głosów opanowali komuniści, wsparci przez komunizujący odłam socjaldemokratów.

„Poledni Listy" piszą wprawdzie, że do tryumfu komunistów przyczyniła się komisja weryfikacyjna, która skreśliła bardzo wielką ilość studentów z list wyborczych i w ten sposób zapanowała komunistyczna sztuczna przewaga. Jednakże nie ulega wątpliwości iż radykalizacja wśród młodzieży czeskiej w ciągu ostatnich dwuch lat poczyniła olbrzymie postępy. Dlatego też prasa komunistyczna uderza w ton tryumfu. Zwłaszcza radość prasy komunistycznej wywołuje uchwała o stworzeniu Ligi Akademickiej, która w praktyce ma być związkiem wyszkolonej bojowo gwardii czerwonej. Gwardia ta byłaby, zdaniem prasy komunistycznej, najpewniejszą ochroną od wszelkich zamachów hitlerowskich i reakcyjnych w Czechosłowacji.

Wyposażenie wojenne Anglii



Pancerny oddział zmotoryzowany 3 królewskiego pułku husarii angielskiej, przed wyruszeniem na manewry polowe.

Ś. † P.

Michał Brensztejn

Doktor honoris causa U. S. B., członek honorowy, wieloletni członek Zarządu i Kustosz Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie,

urodzony dnia 2 października 1874 r. w Telszach na Żmudzi, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zm. 29.III.1938 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy zaułku Montwiłłowskim 13 do kościoła św. Jana nastąpi we czwartek 31 marca r. b. o godz. 5-ej po poł.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w tymże kościele nazajutrz w piątek o godz. 9 rano, po czym nastąpi pogrzeb na cment. Bernardyńskim.

Cześć Jego pamięci!

O tej niepowetowanej stracie zawiadamia ogół społecz. z głębokim żalem

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

Dwa dni pobytu min. Świętosławskiego na Wołyniu

ŁUCK, (Pat). Na Wołyń przybył minister w. r. i o. p. prof. Świętosławski. Minister Świętosławski podczas pobytu w Równem zwizytował kuratorium okręgu szkolnego wołyńskiego, szkołę zawodową żeńską 7 P. O. K., gimnazja państwowe i kupieckie Polskiej Macierzy Szkolnej oraz dwie szkoły powszechne. W godzinach południowych min. Świętosławski wziął udział w konferencji inspektorów szkolnych terenu Wołynia oraz personelu kuratorium.

W drugim dniu pobytu na Wołyniu min. Świętosławski po zwiedzeniu szkół powszechnych w Gródku i Klewaniu przybył do Łucka, gdzie odbył konferencję z wojewodą wołyńskim H. Józewskim i biskupem łuckim Szelążkiem oraz przyjął na dłuższej konferencji posłów ukraińskich z Wołynia Tymoszenkę i Skrypnika i delegację ludności prawosławnej Wołynia, która wręczyła p. ministrowi w imieniu ludności i uczestników zebrania, duchowieństwa i organizacyj prawosławnych w Krzemieńcu memoriał.

W godzinach wieczornych min. Świętosławski udał się w dalszą podróż do Lwowa.

Nieoficjalne rozmowy morskie

LONDYN, (Pat). Nieoficjalne angielsko - francusko - amerykańskie rozmowy w sprawach morskich rozpoczęły się dzisiaj po południu w Foreign Office.

Francja przygotowuje się do przyjęcia angielskiej pary królewskiej

PARYŻ, (Pat). Na wniosek rządu izba uchwaliła jednogłośnie projekt ustawy o otwarciu ministerstwu spr. zagr. nadzwyczajnych kredytów w wysokości 8 milionów franków z okazji zapowiedzianej wizyty angielskiej pary królewskiej we Francji.

Japonia zakazuje obchodzić 1 maja

TOKIO, (Pat). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zakaz urządzania pochodów w dn. 1 maja, jak również innych manifestacyj w tym dniu, motywując to zarządzenie tym, że nie odpowiadają one duchowi narodowemu. Pierwszy zakaz obchodów pierwszomajowych wydany został w r. 1936 i powtórzony w r. 1937.

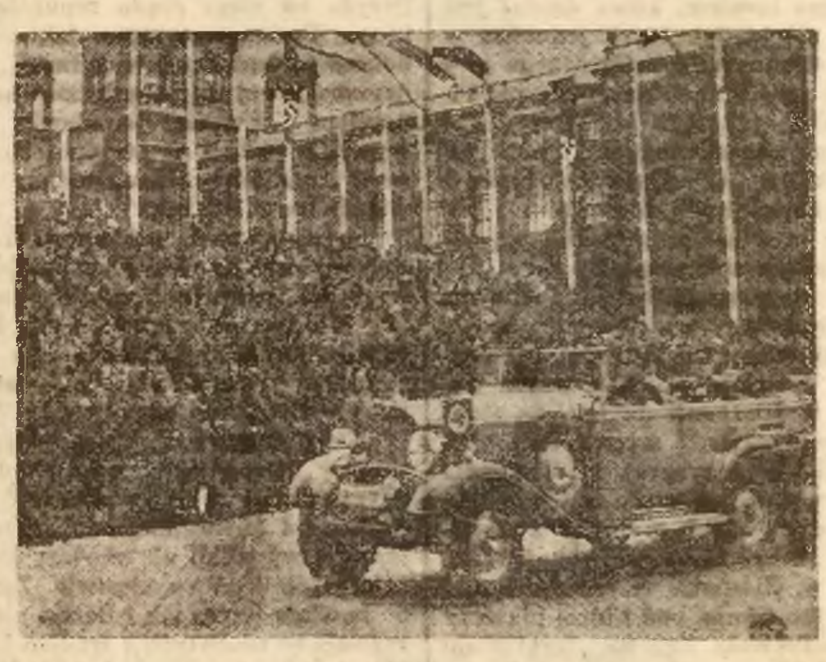
Książki naukowe dla wsi darmo

„Bratnia Pomoc Studentów Wolnej Wszechnicy w Warszawie" dysponuje około 2000 egzemplarzy różnych dzieł naukowych z zakresu ekonomii, polityki społecznej, filozofii, historii, które jako remanent z niewysprzedanych wśród studentów książek — zarząd Bratniej Pomocy postanowił rozesłać darmo instytucjom społecznym jak biblioteki publiczne, czytelnie kół młodzieży wiejskiej, powiatowe koła młodzieży wiejskiej itp. Odbiorcy ponoszą tylko koszty przesyłki pocztowej.

Wśród książek tych są do otrzymania: Polityka społeczna (Zofii Daszyńskiej Golińskiej) 500 egz., Teoria przedsiębiorstw Publicznych (Biegeleisena) 400 egz., Reforma rolna państw zachodnich (Biegeleisena) 100 egz., Historia filozofii — 300 egz itd.

Instytucje i biblioteki kół młodzieży wiejskiej, pragnące skorzystać z tej akcji winny kierować zamówienia na adres: Bratnia Pomoc Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawa, Opaczewska 2-a.

Z widowni politycznej Rzeszy Niemieckiej



Feldmarszałek Goering w Wiedniu.

Rokowania angielsko-włoskie
będą zakończone przed Wielkanocą

RZYM, (Pat). W dniu dzisiejszym odbyła się ósma z kolei rozmowa ambasadora brytyjskiego lorda Pertha z ministrem spr. zagr. Ciano. Koła angielskie informują, że w toku tej rozmowy która była dalszym ciągiem rozmów sobotniej i niedzielnej, lord Perth zakomunikował min. Ciano pewne propozycje, jakie przysłano mu dziś rano z Londynu. Min. Ciano oświadczył, iż udzielenie odpowiedzi ambasadorowi brytyjskiemu nastąpi po uprzednim porozumieniu się z Mussolinim. Następne spotkanie się hr. Ciano z lordem Perthem przewidziane jest w czwartek.

W ciągu dnia dzisiejszego kontynuowane były również prace rzeczoznawców. Zdaniem kół angielskich rokowania toczą się pomyślnie i czynią postępy, to też nie jest wykluczone, że porozumienie osiągnięte zostanie jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy.

Jednym z zagadnień, które nasuwa pewne trudności, jest sprawa uznania imperium włoskiego przez rząd angielski. Koła brytyjskie są jednak zdania, że również i ta sprawa będzie mogła być uzgodniona w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Srebro spada w cenie

LONDYN, (Pat). Z Waszyngtonu donoszą o obniżce ceny srebra, zakupywanego przez skarb USA. — z 45 do 44 ct za uncję Posunięcie to pozostaje w związku z zawieszeniem zakupów srebra przez Stany Zjednoczone w Meksyku.

Francja nie może bronić Czechosłowacji

PARYŻ, (Pat). Na łamach poważnego organu sfer finansowych „Le Capital" ukazał się artykuł b. podsekretarza stanu dep. Doussain na temat stosunku Francji do Czechosłowacji.

Autor wypowiada poglądy, krążące od dłuższego czasu w kołach prawicy francuskiej, iż w obecnej sytuacji Francja nie będzie mogła czynnie wystąpić w obronie Czechosłowacji w wypadku powikłań międzynarodowych.

Lot transatlantycki z wybrzeży Anglii do Brazylii

LONDYN. (Pat.) Samolot niemiecki przeleciał przez Atlantyk, wystartowując z pokładu statku „Westfallen" przy pomocy katapulty. Statek ten zakotwiczony był u wybrzeży angielskich, w pobliżu Dartmouth, w hrabstwe Devonshire.

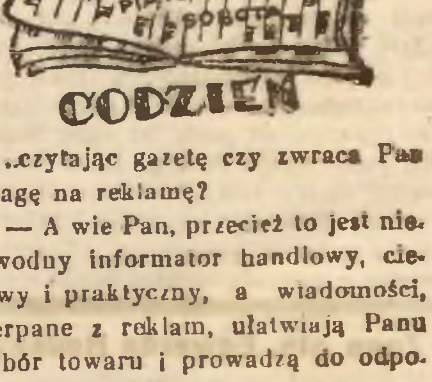
Samolot ten jest typu „Junkers", zaopatrzony w motory na paliwo ciężkie. Na pokładzie samolotu znajdowało się 4 pasażerów.

BERLIN, (Pat). Wodnosamolot niemiecki został o godz. 15.05 w niedzielę wyrzucony z katapulty lotniskowca „Westfallen" na południowy wschód od angielskiego portu Plymouth. Lotnicy zamierzali pobić rekord światowy długości lotu, ustanowiony przez Włocha Stoppani (7020 km).

Próba pobicia rekordu udała się. Lotnicy w czasie 43 godzin przebyli 8.500 km

Wodnosamolot „Dornier", zaopatrzony w 2 motory typu Junkers Juno, wylądował we wtorek o godz. 10.05 rano w miejscowości Caravellas pomiędzy miastami Bahia a Rio de Janeiro. Lot odbywał się na wysokości od 10 do 400 m Trasa lotu prowadziła nad wyspą francuską Quessant, północno-zachodnim wybrzeżem Hiszpanii, wyspami St. Paul i Fernando Noronha i nad portami brazylijskimi Recife i Bahia do Caravellas.





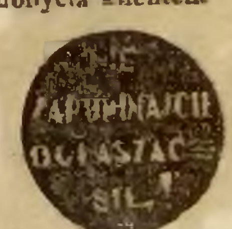
CODZIEŃ

...czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM".

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.



Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Ś. p. Michał Eustachy Brensztejn

(2.X.1874 — 29.III.1938)

Z dziejami instutucji miasta, kraju, państwa i narodu łączy się w nierozerwalny, ścisły związek historia żywota ludzkiego. Gdy myślimy o świetnej przeszłości Uniwersytetu Wileńskiego, przychodzą nam na pamięć postaci: Skargi, Sarbiewskiego, Poczobutta, Śniadeckiego, Lelewela, Mickiewicza, Słowackiego itd. Samo proste wyliczenie nazwisk, z którymi łączymy jakąś treść, jest już odmalowaniem, plastycznym odtworzeniem rzeczy przez nas opisywanych.

Wilno ze swym Uniwersytetem, tradycją sięgającym epoki świetności politycznej i kulturalnej dawnej Rzeczypospolitej, z Towarzystwem Przyjaciół Nauk, młodą w porównaniu z Uczelnią Batorową, placówką naukową, z owym bujnym życiem literackim i artystycznym posiada bogatą i różnorodną przeszłość. Cieszymy się tą przeszłością, z prawdziwym zamiłowaniem i rozkoszą ją poznajemy, czerpiemy z niej zachętę i moc do wysiłków dnia codziennego. W trudzie powszednim nie dostrzegamy, że na owej tradycji, tego skarbu mieniącego się rozmaitym blaskiem Wilnu wciąż przybywa; coraz cenniejszą staje się jego przeszłość.

Są jednak chwile, kiedy stajemy zdumieni, patrzymy kornie w bieg dziejów, bezsilni wobec praw życia, bolejący nad stratą, której jesteśmy świadkami i którą odczuwamy jako własną, bo jest stratą Wilna. Są to chwile śmierci któregoś z nas.

Oto przed dwoma dniami żegnaliśmy Bronisława Szakiena, docenta Uniwersytetu S. B., uczonego cichego człowieka pełnego prostoty i dobroci. Dziś znowu stoimy wobec ponownej straty. Zmarł Michał Brensztejn, którego zaszczytne odznacz. doktorem honoris causa przed dwoma laty nie spełna świętowaliśmy. Odwróciła się nowa karta przeszłości miasta. Przybył nowy klejnot do skarbca.

Michał Eustachy Brensztejn urodził się dnia 2 października 1874 r. w Telszach na Żmudzi. Nauki początkowe pobierał w Telszach, Warszawie i Wilnie. Z powodu słabowitego zdrowia musiał je jednak przerwać i wyjechać do Zakopanego na kurację. Tu zawarł znajomość z Piotrem Chmielowskim, Stanisławem Witkiewiczem i Franciszkiem Piekosińskim, dzięki którym uzyskał możność uczęszczania na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Skrupulatność, systematyczność i umiłowanie prawdy i niezwykła pracowitość — to są cechy, które kwalifikują Brensztejna na naukowca. Działalność na polu naukowym rozpoczyna Brensztein wcześnie ogłaszając w r. 1896 w Wiadom. Numizm. Archeolog. pierwszą swą pracę p. t. Cmentarzysko „Potomszelu — Kapaj" w pow. telszewskim na Żmudzi". Za tym pierwszym artykułem idą dalsze. Brensztejn wraca do rodzinnych Telsz, skąd zasila ówczesne czasopisma polskie pracami swego pióra. Do Wilna przybywa w roku 1910 i odrazu staje do pracy w ramach działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Z chwilą wskrzeszenia Uniwersytetu w r. 1919 powołany zostaje Brensztejn na stanowisko bibliotekarza Biblioteki Uniwersyteckiej. Na tym stanowisku pozostaje do końca życia.

Dwie zatem instytucje mają szczególniejsze prawo do tego, by dzieje życia Brensztejna, rysy Jego indywidualności wpleść do całokształtu własnych dziejów. Są to: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w którego Muzeum kustoszem był od r. 1927 i Biblioteka Uniwersytecka. Jest to ich prawo szczególniejsze, lecz nie wyłączne. Przez swą działalność społeczną, literacką, artystyczną, publicystyczną i naukową Brensztejn należy do dziejów naszego miasta — wchodzi do skarbca naszej ogólnonarodowej kultury.

Skala zainteresowań Brensztejna jest wielka. Dorobek Jego naukowy obejmuje prace z zakresu: archelogii, numizmatyki, ludoznastwa, bibliotekarstwa, bibliografii, dziejów szkolnictwa i drukarstwa, historii literatury, sztuki i rzemiosła artystycznego. W wyborze tematów zdradza Brensztejn jedną znamienną cechę; zamiłowanie do kreślenia biegu życia jednostek, odtwarzania rysów ich indywidualności. Na warsztacie więc Jego pracy badawczej znajdujemy życiorysy: Adama Honorego Kirkora, Dyonizego Paszkiewicza, filomaty Jana Sobolewskiego itd. W kreśleniu historii Biblioteki Uniwersyteckiej nie omieszkał Brensztejn podać życiorysy kierowników instytucji i wybitniejszych jej pracowników, a wśród nie wydanych materiałów do dziejów Tyszkiewiczowskiej Komisji Archeologicznej znajdą się biografie znakomitszych jej członków. Tu kryje się też tajemnica wybitnego udziału Brensztejna w pomnikowym wydawnictwie, jakim jest **Polski Słownik Biograficzny.**

Cecha ta łączyła się z uzdolnieniem artystycznym Brensztejna, z darem intuicji, wczuwania się w psychikę duszy ludzkiej i wynikała ze spirytualistycznej postawy życiowej, przypisującej człowiekowi miejsce naczelne w procesie dziejowym.

Witold Nowodworski.

Cicho sza!

Z życia cyganerii

Spotykałem go dosyć rzadko. Bywał zwykle na premierach, siedział w pierwszych rzędach i miał minę świadczącą o wielkiej miłości sztuki. Ja przeważnie czekałem cen propagandowych, a i wtedy nawet nie siadywałem blisko sceny, tylko gdzieś wyżej. Nie dlatego, żebym miewał trudności finansowe, ale dlatego, że drażniły mię malowane na zielono i na niebiesko powieki artystów. No i moja miłość sztuki nie była aż tak wielka, żebym miał dużo płacić za bilet.

Przypadkowo trafiłem nań w pierwszorzędnej restauracji. Jeden z moich przyjaciół oblewał swój podobno zdany egzamin i dzięki temu zajęliśmy dużo stolików. Znany z widzenia gość z pierwszych rzędów teatru nie znalazł wolnego miejsca i przyplątał się do nas. Mieliśmy początkowo wątpliwości, czy nasz fundusz egzaminacyjny wystarczy na pokrycie rachunku jeszcze jednej osoby, ale jego pewność siebie, zdecydowane ruchy jakimi manipulował swoim pugilaresem i stosunek doń służby restauracyjnej — wszystko to przekonało nas, że z całą pewnością sam za siebie zapłaci. Po godzinie już był pijany i przysiadł się do mnie.

— Nech mi pan pożyczy trzy złote — szepnął.

— Nie ma pan drobnych?

— Nie mam nic. Widzi pan, zabawiłem się. U mnie tak zawsze. Zarobię gdzieś dwadzieścia złotych, to się zaraz pobawię. I nie wiem, czy mnie jutro z mieszkania nie wyeksmitują.

— Więc pan wcale nie ma pieniędzy?

— Nie. Ostatnie właśnie teraz przepijam. Już taka pańska natura. Tylko nie wiem, czy te trzy złote wystarczą. Niech pan pożyczy cztery.

Wzruszył mię. Sam byłem pijany i dałem mu pięć złotych: „Od takiego żądać jeszcze reszty!" pomyślałem sobie. I zaimponował mi: ma gest. Ja bym raczej opłacił mieszkanie.

* * *

W kilka dni później znów był na premierze w drugim czy trzecim rzędzie. Zdziwił mnie jego niewzruszony spokój.

— Jakże z mieszkaniem? — spytałem — — Dostał pan pieniądze?

— Prolongowano mi. I nawet dziś już dostałam parę złotych, ale ot — sam pan widzi. Teatr i już po wszystkim.

— Czy nie mógłby pan siadać dalej? Przecież pański budżet...

— Cóż wart jest budżet, mieszkanie i obiad wobec możności ujrzenia czegoś pięknego. Muszę siedzieć blisko. Przecież to sztuka, proszę pana, Sztuka przez wielkie S. Nie wiem, czy będę miał jutro na obiad...

Imponował mi coraz bardziej. W chwili, kiedy nie wiadomo, czy i co będzie jutro na obiad, on zachowuje taki spokój i wciąż myśli jedynie o sztuce!

— Pożyczę panu dwa złote — rzekłem nieśmiało.

— Nie jestem żebrakiem — odparł z godnością.

* * *

Na ulicy były tłumy. Wiedziano już, że wojsko poszło na granicę i że kwestia przyjęcia ultimatum przez Litwę jest zasadnicza dla pokoju. Samoloty, samochody, motocykle, dodatki nadzwyczajne — wszystko to stworzyło wielki bigos.

Mój świeży znajomek trącił mnie dość mocno. Z pośpiechem przeciskał się przez tłum na ulicy Mickiewicza. Utracił swój zwykły spokój, był blady i z trudem przełykał ślinę. „Patriota polski albo i litewski" — pomyślałem — „przejmuje się". Wziąłem go za rękę.

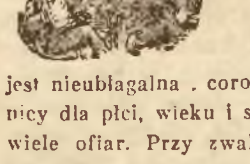
— Niech mnie pan nie zatrzymuje — syknął — śpieszę się. Prędzej, bo zamkną mi banki.

— Co pan ma robić w banku?

— Czyś pan zwariował? Co się robi w banku? Nie widzi pan, że wojna? W Wileńskim Prywatnym mam trzy rachunki, w BGK dwa, w PKO jeden... Prędzej, bo nie zdążę powycofywać wkładów... Niech tylko coś, a nie dadzą... Puścić.

Woźny Banku Handlowego przyjął go głębokim ukłonem.

D. T. F.



Gruźlica płuc

jest nieubłagalna . corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchitu grypy, uproczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze

„BALSAM TRICOLAN - AGE"

który ułatwia wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

NA WIDOWNI

ZNIESIENIE SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH OD 1 KWIETNIA.

W Dzienniku Ustaw z dniem 1 kwietnia b. r. będzie ogłoszona ustawa o zniesieniu Sądów Przysięgłych. W związku z tym zostanie przekazane sądom zwykłym w Małopolsce około 100 spraw.

TELEFON W KAŻDEJ WSI.

Samorząd gminny w gminie Tesłuhów, pow. dubieńskiego (Wołyń) zainstalował ostatnio aparaty telefoniczne u wszystkich sołtysów na swoim terenie. Za przykładem Tesłuchowa idą ostatnio inne gminy tego powiatu, tak ,że przewidywane jest, iż w przyszłym roku wszystkie gminy tego powiatu będą stelefonizowane.

PPS PRZECIW STR. NARODOWEMU.

W sali teatru Wielka Rewia w Warszawie PPS urządziła w niedzielę wielki wiec, na którym przemawiali pp. Niedziałkowski, Czapiński, Zdanowski i Zaremba. Ostrze debat było zwrócone przeciwko Str. Nar.

PROF. BUJAK PREZESEM INTELIGENCJI LUDOWEJ.

W dniu święta narodowego 3 Maja odbędzie się w Warszawie pierwszy Walny Zjazd Ogólnopolski zrzeszenia Inteligencji Ludowej. Na zjeździe tym dokonane będą nowe wybory zarządu tej organizacji. Informują nas, iż gen. Galica podobno na stanowisko prezesa kandydować już nie będzie. Stanowisko to najprawdopodobniej obejmie prof. Bujak ze Lwowa.

NOWI ADWOKACI W WARSZAWIE

W Warszawie odbyło się zaprzysiężenie 47 nowych adwokatów. Przysięgę odebrał dziekan Rady Adwokackiej mec. Urbanowicz wygłaszając przemówienie o zadaniach adwokatury w Polsce. W odpowiedzi adw. Urbanowiczowi zabrał głos młody adwokat Sochacki, który zaznaczył w swym przemówieniu, że działalność adwokatów polegać musi na pracy dla Ojczyzny, a dla Ojczyzny polskiej mogą pracować tylko adwokaci chrześcijanie. Przemówienie to wywarło wielkie wrażenie na młodych adwokatach, z których większość jest pochodzenia żydowskiego.

WINCENTY RZYMOWSKI W ŁODZI.

Klub Demokratyczny w Łodzi organizuje w dniu 3 kwietnia b. r. obchód 90 rocznicy „Wiosny Ludów". Przemówienie na tej uroczystości wygłosi red. Wincenty Rzymowski z Warszawy.

Apoloniusz Kędzierski laureatem państw. nagrody plastycznej

29 bm. Sąd Konkursowy Nagrody Plastycznej Ministra Wyznań Relig. i Oświec Publ. na rok 1938 w składzie: pp. Karol Tichy, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Kazimierz Sichulski, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Ludomir Ślendziński, dziekan Wydz. Sztuk U. S. B. w Wilnie — przedstawiciele wyższych uczelni oraz dr Alfred Laubetbach—jako przedstawiciel ministra w. r. i o. p. odbył posiedzenie pod przewodnictwem prof. Kazimierza Sichulskiego i uchwalił przedstawić do nagrody Apoloniusza Kędzierskiego.

Sąd Konkursowy przy przyznawaniu nagrody kierował się długoletnią szczerą i wybitną działalnością artystyczną Apoloniusza Kędzierskiego.

Laureatami poprzednich nagród plastycznych ministra w. r. i o. p. byli kolejno: w r. 1934 — ś. p. prof. Leon Wyczółkowski, w r. 1935 — prof. Dunikowski, w r. 1937 — prof. Wojciech Weiss.

*

Apoloniusz Kędzierski urodził się w r. 1861 w Suchedniowie (wojew. kieleckie). Studia odbywał w Warszawie w szkole rysunkowej pod kierunkiem Gersona i Kamińskiego, a następnie w Monachium pod kierunkiem Gyszta. W r. 1892 osiadł na stałe w Warszawie. Początkowo malował Kędzierski w stylu Brandta, następnie zwrócił swe zainteresowania artystyczne w stronę ludu i przyrody, jednocześnie zaś coraz bardziej „rozświetlając" swe płótna.

Powstają słynne obrazy: **Ogrodnik, Czerń, Zwijanie portu, Antek astronom,** obraz nagrodzony w 1892 r. na konkursie „Zachęty" i brązowym medalem w Chicago, nabyty do Muzeum w St. Louis, dalej — **Przesiewanie** obraz nagrodzony srebrnym medalem w Zachęcie i medalem brązowym w Paryżu, nabyty do zbiorów muzealnych „Zachęty", **Dojeżdżacz, Chmura, Sosna, Rybacy, Dyliżans, Mury klasztorne, Blechda kosi, Kobieta z Poronina, Rybak** i wiele in.

Wielka skala talentu artysty pozwalała mu wypowiadać się w najrozmaitszych dziedzinach malarstwa. Malował poza tematami rodzajowymi — portrety, kwiaty polichromie.

Ilustrował książki m. in. Chłopów Reymonta. W r. 1923 otrzymał nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności im. Parczewskiego.

W r. 1927 uzyskał nagrodę turystyczną m. st. Warszawy.

Kędzierski bierze też żywy udział w organizacji życia artystycznego. Był przez wiele lat członkiem Komitetu Tow. Zachęty i Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Pisywał też artykuły o sztuce w pismach.



Marszałek Śmigły-Rydz przemawia do senatorów i posłów OZN w dn. 26 bm.

HOTEL

„ST. GEORGES"

w WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne

Telefony w pokojach

Ludzie mogą być końmi

(Korespondencja własna z Dalekiego Wschodu)

Charbin, w marcu.

Chodzi tutaj o ryksze, zwane w Mandżurii po chińsku, a raczej teraz „po mandżursku" **jan-cze.**

Jest to, jak wiadomo, jeden z najpopularniejszych środków komunikacji na całym Dalekim Wschodzie — wcale nie tak poetyczny, jakby o tym można sądzić z wierszy naszych poetów, znających jan-cze z legendy i wyobrażających, że jeżdżą nimi tylko gejsze. Ilość poezji w rykszy, bez względu na to, co wiezie, można obliczyć, zastanawiając się nad tym, ile w procentach człowiek ma w sobie cech konia dorożkarskiego.

Tutaj, na Dalekim Wschodzie — (ściśle: w Charbinie) ryksza jest rzeczą najnormalniejszą w świecie, Europejczyka zaś uderza ta dziwna okoliczność, że ryksza jest takim koniem, który jest jednocześnie furmanem i reklamiarzem przedsiębiorstwa. Stąd rozmowa z nim jest trochę żenująca.

To też wielu Europejczyków rykszami nie jeździ, pomimo, że mieszka tu od niepamiętnych lat, bo nie może się z takim stanem rzeczy pogodzić, szczególniej, że są inne, bardzo dogodne środki komunikacji. Niektórzy przedstawiciele białej rasy załatwiają sprawę kompromisowo, t. zn. jeżdżą rykszami, ale i dbają o ich zdrowie starając się „motoru" nie przemęczyć — każą mu np. iść stępa. — Kończy się ta sprawa zwykle dość nieszczęśliwie dla takich filantropów. Oto ilustracja tego twierdzenia.

Raz np. pewna grupa osób, między innymi i ja pragnęła się przedostać, powiedzmy z punktu A do B. Siedliśmy więc do ryksz, a był między nami i jeden taki człowiek miękkiego serca. Nie chciał on jechać kłusa, tłumaczył więc Chińczykowi, żeby szedł stępa. Tłumaczył oczywiście na migi. Ten nie mógł w żaden sposób wyobrazić sobie jak można wymagać od rykszy, żeby wiózł wolno. Nie rozumiał więc. Dialog był długą, obustronną gimnastyką, pożyteczną tylko fizycznie. Przez ten czas nasi ryksze, którzy wiedzieli, że mamy jechać razem, kręcili się po środku jezdni ruchliwej ulicy też nie wiedząc, o co chodzi. Zaczął się robić zator, klaksony hałasowały z chińską zawziętością. Filantrop nie dał jednak za wygraną. Uparł się. Zeszedł z rykszy i zaczął wielkimi krokami chodzić po jezdni metodą poglądową tłumacząc, jak ma być. Chińczycy się denerwowali. My też. Manewrowali nami, przepuszczając samochody, każdej chwili gotowi do biegu. W końcu filantrop siadł i Chińczyk jego ruszył za nami, robiąc normalne, długie,



Rykszе na ulicach Charbina.

spokojne susy. Filantrop się wściekł, zeszedł znowu, ale nie czekaliśmy już na niego.

Nie wiem, jak tam było z nim dalej, nasi zaś Chińczycy zdarli z nas podwójne ceny (po 20 fen., zamiast po 10, t. zn. po 30 gr.), i to, normalnie uprzejmi i potulni, domagali się opłaty natarczywie i niegrzecznie.

Rykszе więc, jeśli zauważą litość w stosunku do siebie, to wymagają już w tym konsekwencji.

Ich serce mięknie w miarę szorstkości traktowania ich. Bardzo uprzejmi są np w stosunku do pewnego mojego znajomego Japończyka, który nigdy nie weźmie rykszy podającego wózek inaczej, jak w całym pędzie. W stosunku do siebie są bardzo uprzejmi. Walka o byt nie ma wśród nich nic z brutalności. Jeśli sprytniejszy uprzedzi dawno stojących w kolejce, to nie klną rycząc wściekle na siebie, ani okładają się batami, jak robią to czasem nasi mili dorożkarze, ale śmieją się z tego, jak ze zgrabnego żartu. Gdy już znudzi się któremuś na daremnie siedzieć w ogonku, to wtedy bierze rączki swego wózka pod pachy i idzie na inny postój hałasując wściekle na swoim sygnale — trąbce samochodowej, ponieważ jak każdy Chińczyk rozkochany jest w hałasie.

Praca rykszy jest ciężka. Największ

Tam, gdzie się spotkała Polska z Litwą...



Widok ogólny budynku Yacht Klubu Oficerskiego w Augustowie.

Stare miasto Augustów, założone przez Zygmunta Augusta w r. 1551, jest miejscowością historyczną, która w obecnej chwili znów przechodzi do dziejów naszego kraju, jako punkt, w którym na nowo spotyka się Polska z Litwą. Na obszarach, zamieszkiwanych przez wojownicze plemiona Jadźwingów, dokonujących częstych napadów na Podlasie, powstawały i rozpadały się liczne księstwa, rządzone przez Litwinów i Polaków, którzy na przestrzeni wieków zawierali częste unie, łącząc Księstwo Litewskie z Państwem Polskim.

Augustów stanowił punkt krańcowy północnej linii granicznej Podlasia. Do XVIII wieku, t. j. do chwili założenia Białegostoku, który rychło zepchnął go na bok swym szybkim rozwojem. zarówno terytorialnym, jak i gospodarczym, Augustów posiadał duże znaczenie polityczne i kulturalne, jako stolica historycznej Małopolski; liczne wojny, najazdy i przemarsze obcych wojsk przyczyniły się do stopniowego upadku tego miasta, które swą nazwę zawdzięcza Stanisławowi Augustowi a sławę i znaczenie ministrowi Druckiemu Lubeckiemu, który był inicjatorem budowy tak ważnego połączenia wodnego — jakim jest Kanał Augustowski, łączący systemat wodny Wisły z systematem Niemna.

Prawdziwe fatum zawisło nad Augustowem; wskutek licznych pożarów i dewastacji miasta w czasie wojen. począwszy od Jana Kazimierza. a skończywszy na wielkiej wojnie, nie pozostał w Augustowie ani jeden zabytek historyczny, ani jeden dokument starego budownictwa. Aczkolwiek ziemia, na której leży Augustów, pełna jest zabytków architektonicznych, od gotyku aż do rokoko i empiru — w samym Augustowie najstarszym gmachem jest kościół Serca Jezusowego, zbudowany w pierwszych latach bieżącego stulecia. Za to Augustów posiada inne ambicje Nie mogąc się wykazać żadnymi zabytkami pragnie osiągnąć charakter nowoczesnego miasta i w tym też duchu rozbudowuje się, wciskając się licznymi odnogami pomiędzy wąskie przesmyki, zgrupowanych w tym uroczym zakątku Jezior Augustowskich, które otaczają miasto na przestrzeni około 25 tysięcy metrów kw., tworząc szesnaście większych i mniejszych rozlewisk, położonych w malowniczym otoczeniu pagórków i lasów. Spacerując po Augustowie ma się wrażenie, że jest to jakaś polska Wenecja.

Nad brzegiem rzeki Netty znajduje się przedmieście Zarzecze-Bór które obecnie stanowi najnowocześniej urządzoną część Augustowa. Tu rozłożyły się liczne wille, pensjonaty i pływalnie, stadion sportowy i plaże, które ściągają z całej Polski amatorów sportu pływackiego i kajakowego. Największym i najwytworniejszym budynkiem jest tutaj Oficerski Dom Wypoczynkowy, własność Ofi: Jacht-Klubu znajduje się on na wrzynającym się w Jezioro Białe półwyspie, a piękne położenie i nowoczesne urządzenie samego domu czynią zeń najbardziej reprezentacyjny budynek całego Augustowa. Tu też odbyło się spotkanie delegacji polskiej z litewską.

M. O.

Paryż ewakuowany w ciągu 8 dni

2 miliony paryżan opuści stolicę w razie ataku lotniczego

Parlament francuski uchwalił ustawę o pasywnej obronie powietrznej w razie nagłego nalotu na Paryż i Francję. Na mocy ustawy 200 milionów franków zostaje przeznaczonych na zakup masek gazowych dla mieszkańców departamentu Sekwany i Paryża. Na budowę schronów przeznaczono 135 milionów franków, 100 milionów na ulepszenie schronów istniejących.

Jak wygląda sytuacja w samym Paryżu? W tej chwili istnieje w mieście 33.000 schronów i piwnic, poza tym wybudowano dwa wielkie wzorowe schrony przeciwgazowe. mogące pomieścić kilka tysięcy osób.

Opracowany został w szczegółach plan ewakuacji mieszkańców Paryża do miejscowości podmiejskich i na prowincję. Uzgodniono też funkcjonowanie środków komunikacyjnych w tym celu: kolei, autobusów, statków. Jeśli chodzi o śródmieście, plan ewakuacji przewiduje opróżnienie go w ciągu 2 godzin. Pod Paryżem wybudowany został szpital „Z" na 2.000 łóżek, przeznaczony dla chorych zatrutych gazami. Gotowe są składy masek gazowych dla całej policji paryskiej w liczbie 30.000. Maski nowego typu nie przepuszczają żadnych gazów. Ćwiczenia i pokazy praktyczne odbywają się stale zarówno dla osób cywilnych, jak i dla policji w zainstalowanych i urządzonych specjalnie schronach przeciwgazowych.

W Paryżu myślą o wojnie i przygotowują się do niej.

W długie zimowe wieczory książki z

Biblioteki Nowości

Wilno. ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70.
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz.
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.
Kaucja 3 zł.
Wysyłka na prowincję.

W sprawie konkursu na powieść katolicką

Ostateczny termin nadsyłania manuskryptów na ogłoszony w grudniu 1936 r. przez Naczelny Instytut Akcji katolickiej w Polsce konkurs na powieść katolicką, upływa z dniem 1 kwietnia br. Prace konkursowe winny być przepisane na maszynie.

Skład sądu konkursowego jest następujący: przewodniczący Leopold Staff, akademik literatury. członkowie: dr Konrad Górski, prof. USB, prof. Alfred Jesionowski, Zofia Kossak, Zofia Starowieyska-Morstinowa.

Prace konkursowe należy nadsyłać pod adresem: Naczelny Instytut Akcji Katolickiej — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22-4.

Jak to się odbyło?

Dramatyczny przebieg wizyty Schuschnigga w Berchtesgaden u Hitlera

Dziennik paryski „Paris Soir" (26 bm.) podaje dramatyczny opis wizyty b. kancl. austriack. Schuschnigga w Berchtesgaden, w siedzibie kanclerza Hitlera. Oto w skrócie historia 9 godzin, które zadecydowały o losie Austrii:

„12 lutego, o 9 rano, Schuschnigg i Schmidt, austriacki minister spraw zagranicznych, przekroczyli progi willi Hitlera w Berchtesgaden".

„Oficer służbowy wprowadził ich do pustego salonu. Wskazał ręką stół: — Tutaj znajdą panowie wszystkie dokumenty dla swego użytku. Zasalutował, wyszedł"

„Na stole leżały mapy sztabowe niemieckie. Granica austriacko-niemiecka. Cyfry czerwone oznaczają koncentrację wojsk, niebieskie strzałki — kierunek wymarszu. Obok kilka kartek, na których spisano kopie rozkazów do armii. 30.000 żołnierzy niemieckich, gotowych do wymarszu, stoi nad granicą austriacką"

„To wszystko. Schuschnigg i Schmidt oglądają mapy. Milczą".

„Minęło pół godziny. Otwierają się drzwi salonu. Wchodzą generał Keitel i Himmler, szef policji Rzeszy.

— Führer przyjmie panów — mówi Himmler — życzy sobie jednak, abyśmy przedtem dali panom wszystkie wyjaśnienia na ich pytania, dotyczące wyłożonych tu map i dokumentów.

„Schuschnigg i Schmidt milczą. Generał Keitel zbliża się do stołu i wyjaśnia plan działania armii niemieckiej w razie oporu ze strony Austrii. Himmler dodaje: — Garnizony Monachium i Ratyzbony są już w pogotowiu alarmowym".

„Znowu upływa pół godziny. Z ust Schuschnigga i Schmidta nie padło jeszcze ani jedno słowo. Bije dziesiąta. Czarny sztafetowiec wprowadza gości do gabinetu Hitlera. Hitler w otoczeniu generałów. Milczenie. Ani słowa przywitania. W tę ciszę pada pierwsze zdanie Hitlera:

— Znajdujecie się wobec największego przedstawiciela Niemiec".

„Znów cisza. Schuschnigg i Schmidt siadają".

„Zabiera głos Hitler. Mówi tak, jak mówi zwykle na trybunie wiecowej lub w Reichstagu. Wstaje i mówi chodząc po pokoju. Mówi o wszystkim, o faszyzmie, o demokracji, o bolszewizmie, w końcu o Austrii — Nie mogę się zgodzić na to, by prześladowano w moim kraju rodzinnym Niemców... Nie mogę się zgodzić...".

„Schuschnigg podnosi się z krzesła, chce odpowiedzieć. Hitler gestem ręki przecina odpowiedź. Führer kończąc swe rekwizytorium prokuratorskie wręcza kartkę z żądaniami. Wstaje a z nim jego świta".

„Znowu pół godziny samotności w pustym salonie. Schuschnigg i Schmidt, bladzi, wymieniają kilka słów. — Niemożliwe do przyjęcia — mówi Schuschnigg".

„Bije dwunasta, gdy znowu stają przed przed obliczem Hitlera i jego świty. Lodowate milczenie. — Nie mogę przyjąć podanych mi warunków — Mówi Schuschnigg. Wykłada swoje argumenty".

„Hitler zabiera głos w odpowiedzi. Tym razem od stylu i tonu prokuratora przechodzi do wynurzeń nastrojowych na temat swej ojczyzny — Austrii. Skończył. Schuschnigg odpowiada: — Nie mogę przyjąć tych warunków".

„Po raz trzeci pozostawiają Schuschnigga i Schmidta na pastwę rozmyślań w pustym salonie. Może się ugną. Wyreżyserowana w szczegółach scena powtarza się aż do wieczora jeszcze kilka razy"

„Szósta wieczór. Zapada zmierzch. Generał Keitel po raz ostatni przedstawia kanclerzowi Austrii beznadziejność jego sytuacji: armia niemiecka w pogotowiu, przekroczy granicę, złamie opór i w 24 godzin zajmie Wiedeń. Nadzieje na pomoc zagranicy — żadne. Ani Rzym, ani Paryż, ani Londyn nie ruszą palcem w obronie Austrii. Poddać się — oto jedyne wyjście".

„Schuschnigg poddał się. Układ w Berchtesgaden podpisano".

Po upałach burze i zimno

Z Kielc donoszą: Po niezwykle upalnych dniach nad całym obszarem Kielecczyzny przeszły gwałtowne burze gradowe z piorunami i ulewnym deszczem, które wyrządziły znaczne szkody w ogrodach i sadach.

Po przejściu burz temperatura spadła z plus 20 stopni do zera. W niedzielę nad całym obszarem Kielecczyzny przeszły nawałnice śnieżne, powodując dalszy spadek temperatury.

Przespała anszlus

Amelia Tutzenbacher, 72-letnia obywatelka Wiednia, z powodu choroby przeleżała osiem dni w łóżku. Chora nie otrzymywała gazet, telefonów, nikt jej nie odwiedzał i w ten sposób, odcięta od świata, nie wiedziała wcale, co się dzieje w jej rodzinnym mieście. Słyszała co prawda hałasy i krzyki na ulicach, ale sądziła, że to są echa plebiscytu zarządzonego przez Schuschnigga.

O tym, co zaszło dowiedziała się dopiero od chłopca z piekarni. Czując się lepiej otworzyła mu sama drzwi. Była to sobota, osiem dni upłynęło już od dnia gdy pani Tutzenbacher legła zmożona chorobą. Chłopiec miał na ramieniu opaskę ze swastyką.

Poczciwą p. Tutzenbacher przeraził widok opaski.

— Chłopcze, zdejm to... Jeszcze zaaresztują cię... Przecież policja nie pozwala na to

Chłopak wytrzeszczył aż oczy ze zdumienia.

— He, pani śni chyba. Co? Przespała pani wszystko? To pani nie wie, że Wiedeń już jest z Niemcami?...

Zdumienie p. Tutzenbacher było tak wielkie. iż zaniemówiła. Stała wciąż jeszcze we drzwiach, choć chłopiec zbiegł już po schodach.

100 tys. zł odszkodowania żąda adwokat

Za niesłusznie wydany wyrok skazujący

Do Sądu Okręgowego w Lublinie wpłynął wniosek adw. Stefana Ciświckiego o przyznanie mu prawa ubogich, zamierza on bowiem wystąpić o odszkodowanie w wysokości 100.000 zł z tytułu niesłusznego oskarżenia i skazania.

Adw. Ciświcki prowadził w Lublinie interesy małżonków Pawłowskich. Swego czasu nabył na licytacji obdłużoną nieruchomość miejską za bardzo niską cenę i sprzedał ją następnie również za niską cenę synowi Pawłowskich. Stratę ponieśli na tej tranzakcji wierzyciele Pawłowskich.

Sąd Okręgowy w Lublinie, przed którym znalazła się sprawa, uznał, iż adw Ciświcki działał na szkodę wierzycieli Pawłowskich i wydał wyrok skazujący adwokata. Sąd dyscyplinarny Izby Adwokackiej zawiesił go jednocześnie w czynnościach. W drugiej instancji Sąd Apelacyjny uniewinnił adw. Ciświckiego, uznając, iż postępowanie jego nie nosiło znamion przestępstwa.

Adw. Ciświcki zamierza wystąpić obecnie o odszkodowanie za straty moralne i materialne przeciwko sędziom Sądu Okręgowego, którzy wydali wyrok skazujący, przeciwko prokuratorom, skarbowi państwa i monopolowi tytoniowemu.

szy ruch jest bowiem wtedy, kiedy normalnie ludziom nie chce się chodzić, t. zn. kiedy jest strasznie gorąco, zimno, kiedy jest błoto i deszcz albo kiedy są wiosenne roztopy.

Ryksza w deszcz — są one tu latem bardzo ulewne, tak. że ulice zmieniają się w potoki — rozpina budę nad swoim wehikułem, a gdy pasażer siądzie, front starannie zasłania płachtą, która zakrywa całkiem siedzącego, tak, iż ten widzi świat przez maleńkie celuloidowe okienka — jedno z frontu i dwa z boków. — Człapie wtedy po głębokich kałużach w swoich materiałowych, miękkich. chińskich pantoflach. To też szczególniej na wiosnę rykszе często kaszlą. Klimat tutejszy bowiem jest taki, że wiosną np. na słońcu wszystko topnieje, a powietrze jest mroźne Ryksza więc musi się ubierać w ciepłą kurtkę, którą w miarę rozgrzewania się w biegu rozpina, by wiatr go zewsząd obwiewał. Oczywiście topniejąca woda chłodzi mu przemoknięte nogi cały czas.

Te warunki sprawiają, że rykszе żyją krótko — podobno nie więcej niż pięć lat od rozpoczęcia zawodu Kończą zwykle chorobami płucnymi np. odma, szczególniej, że nadwerężają swoje zdrowie paleniem opium. którym „podtrzymują" swe siły. Nie wiem, czy to ostatnie jest prawdą W każdym razie w palarni opium na ogólnej sali widziałem sporo takich typów, które mogły być rykszami — (drobni handlarze uliczni ubierają się tak samo).

Ryksza jest zwykle schludnie ubrany, a przede wszystkim schludnie utrzymuje swój warsztat pracy, wyściełając poduszkami siedzenia i poręcze czystym płótnem i odkurzając to wszystko przed zajęciem miejsca przez pasażera.

Sama jazda rykszą jest wygodna i, jeśli tak można powiedzieć, spokojna Wózek ma miękkie resory i Chińczyk uważa na wyboje tak ze względu na pasażera, jak i na delikatny instrument, którym go wiezie. Biegnie zaś bez szmeru, ponieważ na asfalcie nie słychać uderzeń jego miękkich podeszew. Często więc rozmawia z kolegami, którzy biegną obok niego lub bawi pasażera. Ten ostatni na pół leży w wózku W tej pozycji ciężar jest najwygodniej rozłożony dla wiozącego, przeważa bowiem nieco w tył i ryksza opierając się na drążkach uzyskuje lekkość i posuwistość kroku. Stwarza to również możliwość tego, że przy jakiejś nadzwyczajnej okazji mogą rykszy wyrwać się drążki i wtedy zawartość wózka fika efektownego koziołka lądując na głowie, co czasem nie jest przyjemne. Na szczęście zdarza się to dość rzadko, bo Chińczyk świetnie trzyma się drogi, nawet gdy jest ona bardzo śliska.

Biegnie on dość szybko, tak, iż przegania zwykle ma-cze, dorożki zaprzężone w małe mongolskie koniki, choć na rogach im nawet musi ustępować miejsca, bo w ruchu ulicznym jest on na ostatnim planie.

Proporcjonalnie do tego traktowany jest przez policjantów, którzy bardzo często biją ich na rogach ku dobrodusznej radości kolegów po rykszowym fachu lub, co gorsza. zabierają im poduszki z siedzenia, a co najmniej wypuszczają powietrze z gumowych opon. Ryksza więc prawie nigdy nie zaryzykuje skrócenia sobie drogi i jest niezmiernie lojalny i uważny. W wyjątkowych tylko wypadkach pozwoli sobie, jeśli droga wypadnie po niezabrukowanych i błotnistych podmiejskich ulicach na wjechanie na chodnik. Tutaj jest to rzeczą normalną, bo nawet w śródmieściu handlarze uwijają się wśród niebezpieczności pieszej na rowerach wyładowanych koszami lub skrzyniami nie mówiąc już o wojsku pieszym i konnym Zwykle oficerowie, a za nimi ordynansi. a nawet i większe oddziały kawalerii gwoli cienia czy czegoś w tym rodzaju jeżdżą chodnikami, rzucając marsowe spojrzenia na stado spacerowiczów. Do niedawna robiła to samo i artyleria, na czym cierpiały „nieco" betonowe płyty.

Stan finansowy rykszy — określę to bez przesady w górę — jest skromny. Szczególniej, że rekrutują się oni z warstw najbiedniejszych i to po chińsku i nie mają środków na nabycie wózka. Wypożyczają więc go u przedsiębiorców, płacąc im zależnie od umowy mniej więcej połowę zarobku. Ryksza więc i mieszka odpowiednio do dochodów.

Zwiedzając kiedyś mieszkania ofiar strasznej powodzi z 1932 r., kiedy to tysiące domków chińskich spłynęło, widziałem jak wracał do siebie ryksza. Sprowadzał swój wózek po bardzo stromej ścianie długiego, glinianego wzgórza, które u góry i u podnóża oblepione było norami powodzian. Pomagały mu w tym w milczeniu jego brudne, pewno nigdy nie myte dzieci. Wyszły one ze swojej lepianki o płaskim dachu niemal nie wystającym nad powierzchnię. Na dachu tym leżał przywiązany do kołka niewielki, tłusty, puszysty piesek, — nie wiem dobrze „cui bono". — Jeżeli nawet i był przeznaczony do zjedzenia, to też niewielka sprawa, bo je się tu różne rzeczy, choć ogólnie inne niż się u nas myśli Ale zawsze to podrzędny gatunek wiktu, choć pożywniejszy niż normalny obiad (ryż i zupa - woda) zjadany np. przy czynnych latem „chodnikowych" restauracjach, bo przynoszonych codziennie przez „przedsiębiorcę" i ustawianych przy chodniku.

To jeszcze należy dodać, że ryksza często jest odrywany od takiego jedzenia przez pasażera. jak się już rzekło, niekoniecznie gejszę, a np. Chińczyka z kuframi lub Japonkę z dwojgiem dzieci, z których jedno przywiązane jest pod kimonem do pleców, a drugie ułożone na kolanach. Ryksza taki obiad porzuca chętnie, bo to się finansowo opłaca: daje on za niego kilka fen, a za kurs bierze 10. Pędzi więc w upał cały zlany potem, który obciera sobie w biegu trzymanym w ręku ręcznikiem.

W bardziej gorącym klimacie, takim jaki np. jest w Szanghaju, rykszе niekiedy w czasie jazdy mdleją. a nawet umierają. I to właśnie, że są oni tak czy inaczej bliscy śmierci, pracując tak ciężko skłania mnie, wbrew opinii niektórych naszych poetów, do wyrażania zdania, że rykszе nie są materiałem do poezji, a szczególniej do poezji miłosnej. — chyba już raczej tragicznej.

K. Dł.

—X—

Próba, która doskonale się udała

Doroczne „turnieje" świetlicowe Zw. Strzel. w pow. wilejskim

W roku ub. z inicjatywy i pod protektoratem dowódcy miejscowego K. O. P. zapoczątkowano w Wilejce doroczne konkursy pracy świetlicowej Zw. Strzel., czyli tak zwane „turnieje". Nazwę „turniej" wprowadzono celowo, gdyż bezkrwawym rozrywkom na scenie chciano nadać zabarwienie bardziej bojowe i lepiej odpowiadające założeniom związku.

Głównym zadaniem turniejów było podniesienie poziomu pracy kulturalno-oświatowej przez szlachetną rywalizację. Na dalszym planie uwidoczniono takie walory, jak przegląd poziomu poszczególnych ośrodków oraz wzajemne zaznajomienie się z osiągniętymi efektami. Już pierwszy turniej, ze względu na liczną rzeszę uczestników, jak i charakter imprezy, wzbudził duże zainteresowanie miejscowego społeczeństwa, które wypełniło po brzegi miejscową salę wydziału powiatowego. Cenne nagrody, rozdane zwycięskim zespołom, jak i chęć wypróbowania własnych sił sprawiły, że już na drugim turnieju świetlicowym ilość uczestników wzrosła dwukrotnie, osiągając w wykazie turniejowym bez mała 500 osób.

Tegoroczny „turniej" świetlicowy w Wilejce nie ograniczył się wyłącznie do zespołów Zw. Strzel., wzięły w nim również udział w charakterze gości Młoda Wieś, O. M. P. i Straż Pożarna. Już od początku września cały powiat rozpoczął intensywną pracę pod znakiem dorocznych rozgrywek. Systematyczne komunikaty, podawane w „Dzienniku Rozkazów" i w prasie orientowały o postępie i kierunku prac. Udział w imprezie zgłosiło ponad 25 zespołów Zw. Strzel. i 5 zespołów OMP, Straży Poż. oraz Młodej Wsi. Komitet wykonawczy opracował szczegółowo przebieg rozgrywek i pomyślał o zdobyciu nagród. Pierwszy i drugi dzień przewidziano na właściwe eliminacje, wieczór drugiego dnia przeznaczono na występ publiczny z płatnym wejściem, a ranek trzeciego dnia na audycję radiową. Dzięki starannemu przygotowaniu cały turniej, przy ogromnej ilości uczestników, odbył się sprawnie i zgodnie z opracowanym porządkiem. Wilejka, jeszcze dzień przed turniejem zaroiła się od mundurów strzelców i strzelczyń. Bardzo wielu przyjechało wcześniej, by do rozgrywek stanąć w jak najlepszej formie. Turniej został otwarty według przyjętego ceremoniału. Wiceprezes zarządu pow. Z. S. wygłosił krótkie przemówienie. Zebrani odśpiewali hymn strzelecki. Jeden ze strzelców odczytał przyrzeczenie turniejowe, ułożone na wzór przysięgi olimpijskiej. Po wyjaśnieniu zasad organizacyjnych i udzieleniu niezbędnych wskazówek rozpoczęły się rozgrywki, które w sumie trwały około 15 godzin. Każdy zespół mając do dyspozycji 30 minut produkował na scenie przygotowane przez siebie fragmenty stosowanych w świetlicy form pracy. Produkcjom przyglądała się wypełniona uczestnikami sala. Komisja sędziowska wystawiała oceny potrzebne do klasyfikacji. Podczas dwudniowych rozgrywek zaprodukowano takie formy pracy świetlicowej, jak: chór, śpiew solowy, inscenizacja, orkiestra, gra solowa na skrzypcach, cymbałach i harmonii, deklamacje indywidualne i zbiorowe, skecze, sztuczki jednoaktowe, pogadanki, demonstracja codziennej pracy w świetlicy i pracy przed turniejem, taniec indywidualny i taniec zespołowy. Na szczególne podkreślenie zasługuje zespół teatralny ze wsi Barowców, który odtworzył sztuczkę napisaną przez jednego z uczestników, a oddający wiernie fragment z życia swojej wsi. Ogromnym powodzeniem cieszył się taniec strzelczyni z okolicy Budsławia Śmigielskiej, która go sama skomponowała.

Dużo walorów regionalnych wniósł zespół Młodej Wsi z Sosenki, dając: „A czemuż ty Jurka nie żenisz się...", „Len" i „Kapusta". Nie można nie wspomnieć o muzykancie wiejskim, który wystąpił z grą własnych utworów na własnoręcznie wykonanych cymbałach.

Mimo, iż rozgrywki turniejowe trwały ponad 7 godzin dziennie, trzymały one w napięciu uwagę obecnych, gdyż na scenę co 30 minut wychodził nowy zespół, a co kilka lub kilkanaście minut odtwarzano nowe produkcje. Drugiego dnia wieczorem wystąpiły lepsze zespoły, z wybranymi przez komisję produkcjami, dając w sumie dwugodzinny program dla publiczności.

Bezpośrednio po zakończeniu rozgrywek odbyło się uroczyste rozdanie nagród, których ogólna wartość przekroczyła 1000 zł. Do bardziej cennych i charakterystycznych nagród należy zaliczyć trzylampowy radioodbiornik, 3 bezpłatne bilety dookoła Polski, kilkaset wartościowych książek, mapy, apteczki szafkowe, sprzęt sportowy, 7 m^3 drzewa itp.

Największą atrakcją turnieju była transmisja częściowo na Wilno, a częściowo na wszystkie rozgłośnie Polski. Ogromna większość pierwszy raz w życiu miała możność oglądać nadawczy mikrofon. Ci, którym los pozwolił stanąć na chwilkę przed metalowym pudełeczkiem, do końca życia chyba będą opowiadać o tym swoim sąsiadom.

Jeżeli chodzi o dalszy rozwój turniejów świetlicowych Zw. Strzel. w pow. wilejskim, to pójdzie on przede wszystkim w kierunku kultywowania regionalizmu. Ogromnie ważną sprawą, według mnie, byłoby organizowanie podobnych konkursów pracy oświatowo-kulturalnych na terenie wszystkich powiatów. Dałoby to możność w dalszych rozgrywkach przeprowadzić turnieje zespołów w skali wojewódzkiej i ogólnopolskiej. Planowe prowadzenie powyższej akcji przyczyniłoby się nie tylko do wzmożenia tempa pracy oświatowej na wsi, ale mogłoby także wnieść nową cegiełkę do ogólnego gmachu naszej kultury.

Witold Rodziewicz.

Wszyscy b. ochotnicy samoobrony Litwy i Białorusi

powinni się zarejestrować w SEKCJI WOJSKOWEJ Komitetu Obchodu 20-lecia Samoobrony L. i B. w celu uzyskania prawa na otrzymanie Odznaki Samoobrony oraz w celu ułatwienia Komitetowi zebrania materiału historycznego, dotyczącego walk o wyzwolenie ziem. b. Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sekretariat Sekcji Wojskowej czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19. Adres: Wilno, Portowa 19, m. 6. Tel. 34.

Rejestrację peowiaków — członków Samoobrony prowadzi SEKCJA POW, czynna we wtorki i piątki od g. 18 do 20 w gmachu Bibl. im. Wróblewskich (Zygmuntowska, 2), tel. 13-76.

Pierwszy list z Polski w Kownie

Dnia 25 marca wzbudził w Kownie wśród Polaków sensację list, który nadszedł do Kowna ze znaczkiem polskim, przestemplowanym oczywiście przez polską pocztę. List ten nadszedł drogą okrężną przez Łotwę.

Teatr muzyczny „LUTNIA"

Dziś o godz. 8.15 wiecz

„ROSE MARIE"

Ceny od 25 gr. do 1.50

Ile kosztować będzie rozmowa telefoniczna z Kownem

W najbliższym czasie uruchomiona ma być komunikacja telefoniczna z Litwą. Opłata za rozmowę Warszawy z Kownem wynosiłaby, według zasad stosowanych w międzynarodowym ruchu telefonicznym, przeszło 9 zł, zaś Wilna z Kownem — około 5 zł 50 gr.

Rozmowy przeprowadzone w czasie zmniejszonego ruchu (w nocy) byłyby o 40 proc. tańsze.

Nowootwarta chrześcijańska firma

Alfred BARTNICKI

Wilno, ul Wielka 48.

Poleca następujące towary najwyższej jakości: **ŻYRANDOLE, LAMPY** biurowe, do nabiałów leczniczych i in., wszelkie **ŻARÓWKI** Philips, Osram, Helios i in., **ŻELAZKA** do prasowania oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne.

Sprzęt radiotechniczny.

Części rowerowe. Latarki sygnałowe, rowerowe i kieszonkowe. **Baterie.**

Ceny wyjątkowo niskie

„Daj na sieroty po poległych policjantach"

Nigdy nie jest dość wynagrodzona ofiara, złożona z życia przez tych funkcjonariuszy policji państwowej, którzy polegli w obronie ładu i bezpieczeństwa współobywateli. Życia im nikt nie zwróci, ale obowiązkiem społeczeństwa jest zajęcie się losem pozostawionych przez nich wdów i sierot. Taki cel postawiła sobie „Rodzina Policyjna", która opiekuje się rzeszami wdów i sierot, pozbawionych ojca-żywiciela. Celem zasilenia swych szczupłych funduszów „Rodzina Policyjna" zwraca się do społeczeństwa, rozsyłając pięknie wykonane i ozdobione trójbarwnym rysunkiem i oddzielnym drzeworytem zawiadomienia (w cenie 3 zł) o akcji zbiórkowej.

Nabożeństwo dziękczynne

We czwartek dn. 31 bm., jutro, odbędzie się o godzinie 8 rano w Kaplicy Ostrobramskiej msza święta dziękczynna z powodu zażegnania wojny i rozpoczęcia zgody z Litwą.

Z Tow. Przyjaciół Biblioteki im. Wróblewskich

Przy nielicznej, niestety, frekwencji i z dużym opóźnieniem z powodu pogody odbyło się w sobotę posiedzenie Tow. Przyjaciół. Zespół ten, zorganizowany rok temu przez p. dyr. Burhadta w celu niesienia pomocy Bibliotece, rozrósł się nadspodziewanie szybko i znacznie. W rozmaitych sprawach spełnił swoje zadanie pomocnicze, wspierając Bibliotekę pieniężnie, zbiorami i propagandą. Wzbogacenie się instytucji Biblioteki w ubiegłym roku zbiorami im. Romerów i drukami z klasztoru pobazyliańskiego, są wielkim Biblioteki sukcesem, który zawdzięczać należy z pewnością gorliwości dyrektora p. Burhardta, bib. p. H. Drogeówne, pracowitości ks. Tyczkowskiego, prez. Przyjaciół i skarbnikowi.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Przyjaciół przez p. Drege, p. Budrysa, i zobrazowania rocznych losów Biblioteki i jej Przyjaciół, przez dyr. Burhardta, p. Euzebiusz Łopaciński odczytał bardzo ciekawy epizod z dziejów kultury dawnego Wilna, mianowicie losy krótkotrwałego żywota pisma Messager de Vilna, redagowanego przez prof. Pinabla de Verriere i Piotra Horna, którzy od Beningsona pozwolenie wydawania otrzymali w 1801 r.

Wychodziło to 4 razy na tydzień, kosztowało 10 rb. w Wilnie, 15 na prowincji. Potrzebne było głównie dla profesorów cudzoziemców, dla wojskowych i dla Rosji. Pisywali w tym Messager prof. Pinabel, Poczobut, Lobenwein, Dłuski. Pismo było jak wszystkie ówczesne, jak i „Kurier Litewski" zapełnione opisami gali dworskich rozporządzeń senatu i ukazów, wiadomości politycznych z zagranicy. Te było bardzo dobrze, szybko i dokładnie podawane, z Neapolu, Paryża, Londynu, nawet z Ameryki; wileńskie sprawy były omawiane dość obficie. Teatr, malarstwo, księgarstwo (sam Horn był wybrany przez Uniwertytet na kuratora księgarni uniwersyteckiej). Tylko z Polski nigdy nic nie było. A gdy w 1803 r. ukazała się notatka o Kołłątaju, że wrócił do kraju, pismo już się nie ukazało. Czy z tego powodu? Może. W każdym razie Messager był dowodem kultury wileńskich sfer uniwersyteckich i chęci szerzenia jej wśród elity. P. Łopaciński szeroko omawiał postaci Horna i Pinabla, dając wiele ciekawych szczegółów obyczajowych.

H. R.

T-wo Międzynarodowych Targów i Aukcji Futrzarskich w Wilnie

W dniu 28 bm. nastąpiło podpisanie umowy, na mocy której powstała sp. z o. o. „T-wo Międzynarodowych Targów i Aukcji Futrzarskich", o kapitale zł 155.000. Siedziba spółki mieści się w Wilnie. Udziałowcami spółki mogą być wyłącznie importerzy, eksporterzy i przetwórcy futer, hodowcy zwierząt futerkowych oraz Izba Przemysłowo-Handlowa. Izba Przem.-Handl. wchodzi do spółki z wkładem zł 30.000.

Suma zł 30.000 stanowi całkowity czysty zysk Izby z urządzanych przez nią imprez targów i aukcji futrzarskich w latach poprzednich, po zapłaceniu wszystkich kosztów rzeczowych i personalnych (honoraria komitetu wykonawczego, pensje urzędnicze, asekuracja, transport itp.).

Nowopowstałe T-wo Międzynarodowych Targów i Aukcji Futrzarskich będzie nadal urządzało targi i aukcje w Wilnie oraz wybuduje specjalny gmach do ich użytku.

W okresie prowadzenia tych imprez Izbę Przem. Handl., to jest od r. 1934 do chwili obecnej odbyły się 4 targi futrzarskie oraz 10 aukcyj przy czym ogólne obroty tych imprez wyniosły około zł 10.000.000.

Organizacja rynku jajczarskiego

Konferencja w Izbie Przemysłowo-Handlowej

W dniu 29 bm. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie konferencja w sprawie eksportu jaj, który ostatnio zaczął się zmniejszać. W konferencji wzięli udział przedstawiciele samorządów gospodarczych (Izba Przem.-Handl., Izba Rolnicza), spółdzielczości rolniczej, P. Banku Roln. oraz miejscowych eksporterów jajczarskich.

Ustalono, że przyczyną dzisiejszych niedomagań eksportowych jest zbyt małe pogłowie drobiu oraz złe jego rasy, niewystarczające zorganizowanie handlu jajczarskiego, nieumiejętna technika zbierania i przechowywania jaj przez producentów, a przede wszystkim zbyt długie przetrzymywanie ich przez producentów.

W wyniku konferencji postanowiono opracować plan akcji zmierzającej do przeprowadzenia radykalnych zmian w zakresie produkcji jaj, głównie w drodze zwiększenia ilości kur, wprowadzenia do hodowli rasy kur nośnych i poprawy metod zaopatrywania rynku i eksporterów w dobry towar.

Realizowaniem tych wniosków zajmą się samorządy gospodarcze, organizacje rolnicze i kupiectwo jajczarskie.

Nowe ceny chleba

Starosta grodzki wileński na konferencji z przedstawicielami piekarstwa w dniu 29 bm. ustalił nowe ceny chleba, obowiązujące od 30 marca rb., a mianowicie: chleb pytlowy 65% — 31 gr za 1 kg, chleb razowy — 23 gr za 1 kg.

Obecne ceny stanowią w stosunku do cen dotychczasowych obniżkę o 1 grosz.

LEON MOENKE 56)

Stawka o życie

— A jakie widoki na urodzaj są u was w tym roku? — zapytałem wówczas.

— Gdy byłem na wsi w czerwcu, to pola były wprost wypalone. Nie wiem, czy deszcze już teraz zdołają poprawić urodzaj.

— Więc widmo głodu unosi się znowuż nad waszą Ukrainą? Znowuż będą chłopi ukraińscy ratować się od śmierci głodowej na ulicach „gościnnej" Moskwy, żebrząc o chleb swój własny, jak to robili roku zeszłego?

Prowokującym milczeniem odpowiedział Ukrainiec. Zaś widziane przeze mnie sceny głodu stanęły przed mymi oczyma. Byłem zbyt podniecony tego wieczoru, by panować nad sobą. Milczenia tego nie wytrzymałem.

— Pozwólcie, towarzyszu, że wam opowiem jak wyglądał ten zeszłoroczny głód na Ukrainie, widziany z Moskwy — zwróciłem się doń.

Wyzywającym, chciwym spojrzeniem patrzył na mnie Ukrainiec.

Już w listopadzie i grudniu 1932 r. ulice Moskwy pełne były żebrzących chleba Ukraińców. Byli to przeważnie nędznie ubrane wyrostki i dorośli chłopcy. Poprzez dziury w płóciennych spodniach u niektórych świeciło gołe ciało. Zsiniali, drżąc z zimna, wałęsali się po ulicach lub grzali się w sklepach cieplejszych, nocami zaś pełno ich było w dyżurujących aptekach i na stacjach kolejowych. Stali tam przytuleni do kaloryferów. Tak trwało przez całą zimę. Lecz z nastaniem wiosny posypali się do Moskwy i starcy, i kobiety, i dzieci.

Idąc na wiosnę głuchym zaułkiem moskiewskim napotkałem jak zwykle całą zgraję „bezpryzorników", odzianych w jakieś strzępy ubrania. Widząc te czarne jak sadza twarze, które może rok nie zaznały mydła i wody, przyśpieszyłem kroku *).

Zajęci urządzaniem kryjówki-noclegu w stojącym na zaułku kotle od smoły, nie zwracali na mnie uwagi. Minąłem więc ich czym prędzej, uchodząc od tego koszmaru.

Wtem, o kilka kroków od siebie ujrzałem chłopaka 6-letniego, idącego mi na spotkanie. Pomimo czystej, umytej twarzy i rąk nie sprawiał wrażenia dziecka miejskiego. Zamiast paltocika miał kożuszek i czapkę zimową, głęboko naciągniętą na uszy. Kożuszek, chociaż stary i łatany, leżał na nim zgrabnie, dopasowany do figury, z drobnymi składkami przy pasie. Można było poznać odrazu, iż ręka kochającej matki jeszcze całkiem niedawno troskliwie i z lubością krzątała się koło niego. Sam widok tego dziecka, wałęsającego się bez opieki, tak blisko od niebezpieczeństwa dotknął mnie boleśnie.

— Dajcie „hrywenik" **) na chleb, towarzyszu, zwróciło się do mnie maleństwo po ukraińsku, spostrzegłszy moje życzliwe spojrzenie.

— Skąd jesteś i ile lat masz? — spytałem go, dając mu rubla ***).

— Spod Charkowa. Sześć lat ukończyłem.

— Cóż ty sam aż tu przyjechałeś? — zdziwiłem się szczerze.

(D. c. n.)

*) Takie spotkanie na głuchym zaułku do przyjemnych i bezpiecznych w Moskwie nie należy. W takim miejscu banda ta nie prosi, a obstąpi i wymaga i niejednemu, niezbyt skoremu do obdzielenia jałmużną, paltot brzytwami pocharatała. Te dzikie zwierzątka i dzieci zarazem budziły we mnie niezmierną litość, a jednocześnie i obawę, i wstręt, i uczucie jakiejś bezmiernej winy wobec nich. Gdy patrzyłem na nich, wstyd mi było i siebie samego i wszelkich szczytnych haseł i frazesów górnolotnych. Walkę zaś z tym zjawiskiem „bezpryzornosti" prowadzono nikłą, niewystarczającą i nieskuteczną, za wyjątkiem naturalnie pokazowej dla inturystów komuny „bezprizorników" w Bołaszewie pod Moskwą. Po moim wyjeździe z ZSRR zaczęto walczyć przy pomocy dekretu o karze śmierci dla dwunastoletnich „zbrodniarzy". Dekret ten minął prawie bez echa w opinii zagranicznej. Mimowoli nasuwa się pytanie: gdzież są towarzystwa przyjaciół zwierząt, jeśli Ligi Obrony Człowieka i Obywatela nie mają tu nic do powiedzenia? Czyżby i one uznały te dzieci za szczury, do których zewnętrznie są zresztą bardzo podobne?!

**) Dziesięć kopiejek.

****) Kilo chleba kosztowało wówczas w Moskwie półtora rubla.

SPROSTOWANIE. W poprzednim odcinku powieści został opuszczony odsyłacz: Pomimo dobrego urodzaju jesienią 1932 r. rekwizycje te wywołały powszechny głód na wsi sowieckiej zwłaszcza zaś na urodzajnej Ukrainie. Zimą 1932/33 i wiosną 1933 r. umarło śmiercią głodową od 4—5 milionów ludzi. Były wsie na Ukrainie (naturalnie nie wszystkie) gdzie wymarła 1/3 część ludności, w niektórych zaś przy życiu pozostała 1/10. Powstało ludożerstwo.

Piszą do nas...

Hieroglify XX w.

Miałem właśnie zamiar pójść do szkoły, bo zbliżała się ósma godzina gdy posłyszałem pukanie.

Proszę!

Dzień dobry!

Dzień dobry!

Do pokoju weszła kobieta wiejska w średnim wieku z młodym mężczyzną. Kobiety nie znałem, a mężczyzna, znany mi, służył jej widocznie za pośrednika.

Prosza pana przeczytać ta karteczka, bo moja siostra czytała, ale nie rozebrała.

Na kartce obok rysunku płuc zanotowany był wynik badania lekarskiego po prześwietleniu rentgenem. Od przybyłej wieśniaczki dowiaduję się, że mąż jej był na prześwietleniu w mieście X... i dano mu tę kartkę.

Przyjdziecie do mnie, gosposiu, jutro rano, to wam powiem, co tu napisano.

Kobieta popatrzyła na mnie, a potem na swego towarzysza wzrokiem takim że zdawało mi się, że nie dosłyszała moich słów.

Co pan mówisz?

Tu jest napisane po lekarsku, a ja nie jestem lekarzem. Wieczorem posiedzę, przeczytam, może popatrzę do książek, co to za choroba, a rano wszystko wam powiem.

Dobrze! dziękuja panu, no to dowidzenia/

Dowidzenia!

Wcale nie „po lekarsku" było napisane na tej kartce, tylko po polsku, ale ja nie mogłem tego przeczytać. Z całego tekstu czytelnych było tylko kilka słów, więc co miałem kobiecie powiedzieć? Dowiedziałem się jeszcze od niej, że mężowi jej kazano się leczyć w szpitalu, a rano gdy przyszła znowu, powiedziałem ,że na kartce narysowany jest i opisany początek choroby płuc, żeby tego nie lekceważyć i jeśli kazał leczyć gospodarza w szpitalu to trzeba to koniecznie zrobić.

Kiedyś proszono mnie o przeczytanie wezwania urzędu gminnego. **Nie potrafilem odczytać** cyfr, oznaczających godzinę i dzień na który miał się stawić do gminy gospodarz oraz nazw dokumentów, które polecono mu zabrać ze sobą.

Innym razem znowu, usiłowałem przeczytać **niewyraźny telegram**, którego treści domyśliłem się w końcu.

W każdym wypadku, gdy podawane mi są na wsi takie nieczytelne kartki, wpadam w kłopot niemały. Trzeba wiedzieć, że pismo z urzędu próbują najpierw przeczytać dzieci gospodarzy. Gdy dziecko nie przeczyta „papierka", rodzice wysnuwają bezapelacyjny wniosek: „do szkoły chodzi, a czytać nie umie!", albo: „tak i tam cieb'e uczą!". Gorzej jest, gdy jakiegoś pisma sam nie mogę przeczytać. Na poczekaniu trzeba wtedy obmyślić, jak „wykręcić się sianem" przed petentem, dla ratowania swego autorytetu. Po wyjściu petenta, w chwilach wolnych od zajęć, dzięki „nieszczęśliwemu" pisemku zabawiam się w eksperta aż do osiągnięcia pozytywnego wyniku.

Oczywiście że urząd to nie rola, która czeka cierpliwie na swego gospodarza. Nadmiar pracy, a stąd pośpiech i częste zdenerwowanie nie wpływają dodatnio na formę zewnętrzną wysyłanych z urzędu pism. Ale,

Ale nie są to wypadki odosobnione i mogą stać się bardzo łatwo nagminnymi. A zresztą... Potrzeba jest matką wynalazków i nie ma złego, które by na dobre nie wyszło: bezrobotni inteligenci będą mogli zakładać „biura odczytywania nieczytelnych tekstów". Zmniejszy się bezrobocie...

W obliczu nowych zadań

Postulaty zjazdu chrześcijańskiego kupiectwa w Baranowiczach

26 marca rb. odbył się w Baranowiczach doroczny walny zjazd chrześcijańskiego kupiectwa z terenu powiatu i miasta.

Na zjeździe byli obecni: strosta Karol Wańkowicz, prezes OZN dr Fiuto Marian, zast. nacz. Urzędu Skarbowego Rudlewski Michał, dyr. Kasy Stefczyka Czyżewski Gracjan, prezes Tow. Rzem. Chrześcijan Jarocki Jerzy, dyr. Szkoły Handlowej i inni.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Rady Wojewódzkiej Chrześcijańskiego Kupiectwa p. Józefa Karasia, przystąpiono do sprawozdań. Jeszcze rok temu okręg baranowicki Słow. Kupców Chrześcijan liczył tylko 109 członków, obecnie liczba członków zwiększyła się o sto procent. Rok sprawozdawczy zamknięto bilansem wynoszącym 3.397 zł 87 gr wraz z 510 zł 68 gr nadwyżką. Następnie prezes Karaś w obszernym referacie poruszył trudności i bolączki chrześcijańskiego kupiectwa w Baranowiczach, podkreślając brak odpowiedniego lokalu pod chrześcijańskie placówki, brak chrześcijańskich hurtowni, brak fachowości i tradycji chrześcijan w zawodzie kupieckim, bierną postawę społeczeństwa wobec własnego handlu itp

PRZEMÓWIENIE P. STAROSTY.

Dużo optymizmu wśród zebranych wywołało przemówienie p. starosty Karola Wańkowicza, który witając gorąco źjazd i życząc mu pomyślnych obrad, podkreślił przychylne stanowisko władz administracyjnych do wszelkiej inicjatywy kupiectwa chrześcijańskiego.

— Baranowicze — mówił p. starosta— są ośrodkiem ruchliwym i powinny stać się centrum akcji kupiectwa chrześcijańskiego na całą Nowogródczyznę. Niech Panowie wykorzystają tylko ten dzisiejszy, przychylny nastrój społeczeństwa, a z naszej strony zawsze Panowie będą mieli poparcie.

Zjazd przywitał przemówienie p. starosty burzą oklasków.

Po uchwaleniu budżetu na rok bieżący, wywiązała się obszerna dyskusja nad bieżącymi zagadnieniami gospodarczymi miasta.

FUNDUSZ BUDOWLANY I SZTANDAR.

Zjazd mając na względzie coraz bardziej rosnące trudności lokalowe w mieście postanowił z dobrowolnych składek członkowskich, utworzyć własny fundusz budowlany i przechowywać go czasowo w depozycie Kasy Stefczyka w celu ewentualnego wykorzystania w przyszłości na budowę własnej siedziby w Baranowiczach. Poza tym uchwalono sporządzić własny sztandar stow. Na doraźnie przeprowadzonej zbiórce zebrano odrazu ok. 80 zł.

KURSY HANDLOWE.

Zjazd uchwalił ponadto zorganizować 15-dniowe kursy przeszkolenia dla chrześcijańskiego kupiectwa w Baranowiczach od dnia 29 kwietnia 1938 r. Fachowe kierowictwo nad kursami obejmie personel Szkoły Handlowej PMS w Baranowiczach.

W SPRAWIE OSTATNICH ZAJŚĆ W RADZIE MIEJSKIEJ.

Zjazd wyraził solidarność z frakcją chrześcijańskich radnych m. Baranowicz i powziął uchwałę, żeby złożyć odpowiedni memoriał do władz wojewódzkich, prosząc o rychlejsze rozwiązanie dotychczasowej Rady Miejskiej i wyznaczenie nowych wyborów.

Pozatym walny zjazd powołał do życia **KOMITET BUDOWY NOWEGO RYNKU.**

Komitet ten będzie czynił starania w sprawie przeniesienia rynku do innej dzielnicy miasta. W skład komitetu weszli: dyr. Gracjan Czyżewski, p. Jerzy Jarocki, dr Wężyk i p. Pomianowski.

Wiele uwagi z kolei poświęcono zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

NOWE WŁADZE STOWARZYSZENIA.

Po rozpatrzeniu szeregu innych spraw bieżących walny zjazd dokonał wyboru nowych władz stowarzyszenia na r. 1938. Do zarządu weszli: jako prezes Józef Karaś, skarbnik Bukowski, sekretarz Włodaczak, członkowie zarządu: Chwalko, Parafianowicz, Poszepczyński, Berezowik, Dembski, Cenzer, Dziadko, Zaroski, Twardowski i Pieniążek.

Wł. B.

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy w firmie chrześcijańskiej
„Bławat Poznański"
Lida — Rynek
Ceny stałe Staranna obsługa

Najnowszy krążownik angielski na manewrach na Atlantyku



Jeden z czterech najnowszych krążowników angielskich, podczas odbywających się obecnie manewrów floty brytyjskiej na Atlantyku. Krążownik ten posiada wypornośc 9 tys. ton, rozwija szybkość 32,5 węzła na godz., maszyny jego produkują siłę 75.000 HP, ponadto na pokładzie krążownika znajduje się lotnisko okrętowe.

Sprawcy potwornej zbrodni ujęci

Donosiliśmy onegdaj o potwornym napadzie w Terespolu w pow. nieświeskim. dokonanym za cenę 50 zł. Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów w tej sprawie. Ofiara zbrodniczego napadu, Czernikowa Maria, po dwudniowych męczarniach zmarła w nieświeskim szpitalu wskutek odniesionych ran.

Śledztwo energicznie prowadzone przez st. poster. st. śl. Duca Franciszka ujawniło sprawców zbrodni, którzy zostali osadzeni w więzieniu

Narzędzie zbrodni siekiera została odnaleziona w ukryciu pod mostkiem w odległości 1 kilometra od miejsca mordu.

Bestialskiego mordu dokonał Jakubowicz Bazyli, przy współudziale Czernaka Mikołaja, krewnego ś. p Marii Czerniakowej za namową Adama Kałoszy, który zbrodniarzom dał 2 zł na poczet sumy umówionej — kwoty 50 zł.

KRONIKA

MARZEC
30
Środa

Dziś Anieli Wd.
Jutro Balbiny P.

Wschód słońca — g. 5 m. 00
Zachód słońca — g. 5 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 29 III. 1938r.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 3
Temperatura najniższa — 3
Opad —
Wiatr' połudn. - zach.
Tendencja: wzrost, potem lekki s[illegible]

NOWOGRÓDZKA

— **Miejski Oddział L. M. K.** W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem majora Zabłockiego doroczne walne zebranie Miejskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kol. w Nowogródku. Zebranie rozpoczęło się w drugim terminie, gdyż na 368 członków przybyło zaledwie 9. Wyczerpujące sprawozdanie złożył prezes ustępującego zarządu p. Bronisław Sanowski Wpływy osiągnięte przez zarząd w ub roku wynoszą 3.587 zł. wydatki 108 zł. Po odczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Nowy zarząd wybrany został w dotychczasowym składzie z dokooptowaniem pp. Kowałdzina i Kozara na miejsce tych członków zarządu, którzy wyjechali z Nowogródka. Budżet na rok bieżący uchwalono w sumie 4.379 zł, w tym 1.000 zł na FOM.

Na delegatów do Okręgu i Obwodu wybrani: pp. Rudnickiego Sipajłło, Kuwałdzina, Kozara i Czarnimskiego.

— **Zebranie przedstawicieli organizacyj młodzieżowych.** W dniu 26 bm. odbyło się w Nowogródku zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyj młodzieżowych. Na konferencji tej zgodnie ustalono konieczność zacieśnienia wzajemnej współpracy w formie udzielania sobie wzajemnie pomocy technicznej i instruktorskiej, wspólnego prowadzenia świetlic, budowy urządzeń sportowo-technicznych, przeprowadzenia wspólnej akcji werbunkowej nowych członków.

— **„Wspólnota Kresowa"**. Ostatnio zorganizowano w Nowogródku nową placówkę spółdzielczą p. n. „Wspólnota Kresowa", której zadaniem będzie handel produktami rolnymi, organizowanie przedsiębiorstw przetwórczych, zaopatrywanie w towary małych sklepików chrześcijańskich itp. Założycielami placówki są członkowie Związku Młodej Polski.

LIDZKA

— **Zebranie Komitetu „dni przeciwgruźliczych".** W sali starostwa w Lidzie odbyło się pod przewodnictwem lekarza powiatowego Witolda Stasiewicza zebranie komitetu „dni przeciwgruźliczych".

Na zebraniu postanowiono nasilić propagandę zwalczania gruźlicy, na którą choruje u nas przeszło milion obywateli.

Zebrani powołali powiatowy komitet „dni przeciwgruźliczych" w Lidzie. Do komitetu weszli dr Witold Stasiewicz, dr Jastrzębski, dr Mejerówna, dr Stołowicki, dr Zarcyn, mgr. Stukator i Filipczyk.

— **Zebranie członków KBP „Pomoc Chrześcijańska". 27 bm.** w lokalu Gimnazjum Kupieckiego Ks. Ks. Pijarów w Lidzie odbyło się walne zebranie członków Kasy Bezprocentowych Pożyczek „Pomoc Chrześcijańska". Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył prezes Ślusarczyk. Jak wynikało ze sprawozdania, kasa, aczkolwiek natrafia na wielkie trudności finansowe, stara się jednak spełniać swoje zadanie udzielając kredytu dla najbiedniejszych kupców i rzemieślników. Obrót kasy wyniósł za rok sprawozdawczy około 7 tysięcy zł. Po złożeniu sprawozdań omówiono pewne sprawy organizacyjne oraz wybrano Komisję Rewizyjną.

Na zebraniu przewodniczył p H. Żeligowski, dyr. Gimn. Kupieckiego, obecni byli p. dyr. Kalinowski i burmistrz Zadurski, którzy młodej placówce kredytowej przyrzekli jak najdalej idące poparcie.

— **Ludność Lidy rośnie.** Na dzień 1 marca br. Lida liczyła 25.760 mieszkańców. W tym 66% Polaków, 32% Żydów, 2% innych narodowości.

— **Skazanie posterunkowego za niedbalstwo służbowe.** Przed Sądem Okręgowym w Lidzie toczyła się sprawa b. policjanta z komisariatu w Lidzie Alojzego Ławniczka, którego pociągnięto do odpowiedzialności za niedbalstwo służbowe.

Przestępstwa Ławniczka polegało na tym, że w czasie eskorty z Sądu Grodzkiego do więzienia niejakiej Uszakówny kelnerki oskarżonej o kradzież, policjant eskortujący wraz z podejrzaną zaszli do piwiarni przy ul. Piłsudskiego. Tam po wypiciu pewnej ilości alkoholu Uszakówna zbiegła, pozostawiając policjantowi jedynie pustą torebkę.

Sąd skazał Ławniczka na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

BARANOWICKA

— **Odznaczeni.** W dniu 28 bm. wojewoda nowogródzki Sokołowski w sali konferencyjnej Starostwa w Baranowiczach udekorował krzyżem zasługi niżej wymienione osoby za zasługi położone na polu społecznym. Złotym krzyżem zasługi starostę baranowickiego Karola **Wańkowicza**, srebrnym krzyżem zasługi (drugi raz) Tadeusza **Kułakowskiego** z Domaszewicz prezesa Zw. Osadników, srebrnym krzyżem zasługi: Gustawa **Budrewicza** referenta administracyjnego starostwa, Władysława **Zieleniewskiego** kierownika szkoły powszechnej w Horodyszczu, Romana **Olszewskiego** urzędnika Banku Polskiego w Baranowiczach; bronzowym krzyżem zasługi: Władysława **Cudaka** urzędnika Ubezpieczalni Społ. w Baranowiczach, Józefa **Pruszyńskiego** osadnika z Żerebkowicz, gm. lachowickiej, Marię **Kozakową** rolniczkę, zam. Łance Łogu, gm. dobromyskiej i Franciszka **Bobera** z Baranowicz.

NIEŚWIESKA

— **Spółdz. „Dobrobyt" w Zaostrowieczu.** W świetlicy gminnej w Zaostrowieczu odbyło się walne zgromadzenie członków spółdzielni spożywców „Dobrobyt" Ze sprawozdań okazało się, że w ciągu roku przybyło 60 czł. Budżet został zamknięty znaczną nadwyżką. Na kapitał zasobowy przekazano 76 zł. Postanowiono rozszerzyć handel na narzędzia rolnicze i galanterię. Wobec tego, że obsługa sklepowa jest w dni targowe niewystarczająca postanowiono zwiększyć ją do 3 osób.

Walne zebranie uchwaliło podziękowanie Zarządowi za owocną i bezinteresowną pracę, przede wszystkim: Janowiczowi, Jarmułowiczowi i instr. rolnemu Nowickiemu.

W planie pracy przewidziano: między in. utworzenie spółdzielni „Społem" w jednej z gromad i budowę własnej chaty ludowej.

DZIŚNIEŃSKA

— **Ukarani administracyjnie.** W dniach 21 i 22 bm. w Prozorokach oraz 25 i 26 bm. w Dokszycach odbyły się wyjazdowe roki karno - administracyjne, na których rozpoznano około 200 spraw o różnego rodzaju wykroczenia administracyjne. Między in. ukarani zostali: za nielegalne posiadanie broni krótkiej i myśliwskiej A. Korzionek na 60 dni aresztu, I. Leonowicz, K. Spirkowicz, K. Czykun i A. Mackiewicz po 30 dni oraz J. Dybko na 42 dni aresztu i konfiskatę broni; za potajemny ubój bydła w celu wprowadzenia w obrót mięsa nieoznakowanego ukarani zostali: Simon, Muterperl, Berko Kopelowicz, Nochim Daniszewski. Zusia Musin, Lejzor Ginsburg, Chackiel Ginzburg i Adolf Robulko — po 30 dni aresztu i konfiskatę zajętego mięsa; za dokonanie wyrębu drzewa w cudzym lesie (puszczy hołubickiej) ukarano: Piotra Obuchowicza, Witolda Karczewskiego i Antoniego Reuta po 60 dni aresztu oraz Jerzego Porciankę, Zygmunta Parczyńskiego i Michała Linkiewicza po 30 dni aresztu każdego, przy równoczesnej nawiązce na rzecz właścicieli lasu w wysokości dwukrotnej wartości ściętego drzewa. Nadto ukarani zostali Bazyli Ilin grzywną zł. 100 za nielegalne uprawianie praktyki lekarskiej.

WILEJSKA

— **Doroczny Walny Zjazd Zw. Strzeleckiego** odbędzie się w Wilejce 3 kwietnia. Wezmą w nim udział prezesi, komendanci i delegaci wszystkich oddziałów z terenu powiatu.

Na zjeździe zostanie dokonany wybór nowego zarządu i będzie omówiony program prac na najbliższy okres.

R.

Zajścia antysemickie w Podbrodziu

Jak informują, wczoraj na targu w Podbrodziu (pow. święciański) wynikły zajścia antysemickie. Kilku handlarzy Żydów zostało lekko poturbowanych. Policja nie dopuściła do poważniejszych wystąpień.

Echa radiowe

„Diabelski jeździec" w marszu na Polskę

Wilno z okazji załatwienia 18-letniego sporu polsko-litewskiego budzi (obok zwykłych, stałych) i zainteresowania aktualne. Mikrofon powinien to zdyskontować z korzyścią dla interesów wileńskich, no i autorów wileńskich również.

Ostatnio transmitowaliśmy operetkę Kalmana z Lumi pt. Jeździec diabelski. Recenzja należy do pp. recenzentów muzycznych, wobec tego, ograniczamy się jedynie do stwierdzenia samego faktu.

*

Niedziela ubiegła okazała się szczęśliwą dla słuchowisk. Ciemnogród (z Poznania) miał humor w stylu naprawdę popularnym. Wobec przewagi humoru literackiego, trzeba uważać to za zaletę.

Drugie słuchowisko pt. Szerlok Holmes odznaczało się świetną formą, żywą i b. foniczną. Jeszcze kilka takich niedziel, a przestaniemy rozdzierać szaty nad naszym humorem radiowym.

*

Słabszą, niestety, niż zwykle, była nasza Wieczorynka. Przyświecał jej wprawdzie szlachetny cel — propagandy straży ogniowej, obawiamy się jednak, czy cel ten został zrealizowany?

Pisaliśmy niejednokrotnie, że audycje popularne powinny korzystać ze swojej popularności dla celów propagandowych. Należy to jednak robić dyskretnie, ażeby audycji nie czynić nudną. Nasze organizacje społeczne i tak ogłaszają przy każdej okoliczności całostronicowe manifesty, których nikt nie czyta. Obawiałbym się tej drogi dla Wieczorynek.

*

Zresztą jedna Wieczorynka, poświęcona organizacji tak znanej i popularnej, jak straż ogniowa, uczuć tych może i nie wywołała. Na przyszłość jednak należy postępować ostrożnie. Propaganda w nowoczesnym znaczeniu tego słowa, to **zwięzły aforyzm, przeważnie rymowany, systematycznym powtarzaniem utrwalany w pamięci.**

Staroświeckie odezwy, zaczynające się od słów „my przedstawiciele", a kończące się „mamy niezłomną nadzieję, że..." kończą się zwykle kontaktem z machorką, jeżeli nie gorzej.

Propaganda nie może być długa i nudna. Powinna być krótka i nie nudna.

I.

Uzupełnienie

Do wczoraj zamieszczonych szczegółów o teatrach ludowych i pieśniach z Wileńszczyzny, dodać należy że istnieją dwa zbiory: jeden wydany w 1933 r. przez Kuratorium Wileńskie zawierający 16 pieśni z regionu naszego (polskie, białoruskie, litewskie, karaimskie i żydowskie) oraz w Biblioteczce Pieśni Regionalnych Nr 10 wyd. w Katowicach zbiór piosenek ludowych z Wileńszczyzny pod red. K. Hławiczki.

Pieśni białoruskie są tam tłumaczone na polski, obok tekstu białoruskiego. Wielkie zasługi w zbieraniu tych piosenek położyli W. Rogowski dawniej i St. Gawrońska w ostatnich czasach.

H. R.

Nowe ogniska O. M. P.

Okręg Wileński Organizacji Młodzieży Pracującej przystąpił do rozszerzenia sieci ognisk w woj. wileńskim. Między in. założono ostatnio ogniska w Landwarowie, Woronowie, pow. dziśnieńskiego, Kurzeńcu, pow. wilejskiego, oraz reaktywowano działalność ogniska w Kraśnem n. Uszą. Jednocześnie powołano komitety organizacyjne w Smorgoniach, Oszmianie, Postawach i Krzywiczach, pow. wilejskiego.

Teatr m. NA POHULANCE
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
„WIELKA MIŁOŚĆ"

Posiedzenie Wydz. Wojewódzk ego

28 bm. w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. wojewody L. Bociańskiego odbyło się posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego. Na posiedzeniu tym między innymi zatwierdzono:

1) przeniesienia kredytów w budżecie Mołodeczańskiego Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1937-38, uchwały finansowe Rady Powiatowej w Mołodecznie z dnia 17 lutego r. b. w sprawach: a) podwyższenia dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego na r. 1938-39, b) dodatku komunalnego do opłat od patentów na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych, c) specjalnych opłat drogowych na r. 1938-39, d) pożyczki w kwocie 30.000 zł. na budowę gimnazjum oraz preliminarz budżetowy na rok 1938-39 w kwocie 244.000 zł.

2) budżet dodatkowy i przeniesienia kredytów w budżecie na rok 1937-38 Postawskiego Powiatowego Związku Samorządowego, uchwały finansowe Rady Powiatowej w Postawach z dnia 11 lutego r. b. w sprawach: a) dodatku komunalnego do opłat od patentów na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych, b) specjalnych opłat drogowych, c) opłat za urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa, d) wznowienia na r. 1938-39 udzielonych gwarancyj oraz preliminarz budżetowy Postawskiego Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1938-39 w kwocie 284.000 zł.

3) budżet dodatkowy Dziśnieńskiego Powiatowego Związku Samorządowego na r. 1937-38, uchwały finansowe Rady Powiatowej w Głębokiem z dnia 22 lutego r. b. w sprawach: a) specjalnych opłat drogowych na r. 1938-39, b) kredytowego kupna budulcu w Lasach Państwowych oraz preliminarz budżetowy Dziśnieńskiego Powiat. Związku Samorządowego na r. 1938-39 w kwocie 143.800 zł.

4) podwyższenie podatku wyrównawczego w gminie Troki na r. 1938-39;

5) uchwały finansowe Rady Miejskiej w Wilnie z dnia 28 lutego r. b. w sprawach: a) wykupu gruntów, b) zaciągnięcia pożyczek i przyjęcia dotacyj z Funduszu Pracy, c) nabycia gruntów na budowę drogi do portu wodnego;

6) uchwałę finansową Magistratu m. Wilna z dnia 15 marca r. b. w sprawie ustalenia zryczałtowanych stawek podatku od zabaw i widowisk;

7) statuty etatów stanowisk służbowych w gminach miejskich miast niewydzielonych;

8) statuty etatów stanowisk służbowych w gminach wiejskich powiatu wilesko - trockiego.

Ponadto rozpatrzono kilka odwołań i innych spraw.

POKOJE

TANIE CZYSTE I CICHE

W **HOTELU ROYAL**

Warszawa **Chmielna 31**

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńsk." 15% rabatu

Dwa nieudane włamania

Wczorajszej nocy w Wilnie dokonano dwóch nieudanych włamań. Włamywacze usiłowali przedostać się do składu aptecznego przy ul. Wileńskiej 30. Przy pomocy boru zrobili już otwór w drzwiach wejściowych, w ostatniej jednak chwili zostali spłoszeni.

Ciż sami prawdopodobnie włamywacze usiłowali następnie dokonać włamania do sklepu firmy „Bata" przy ul. Mickiewicza. Zrobili również otwór w drzwiach wejściowych i również zostali spłoszeni przez kierownika firmy, który wszczął alarm. Włamywacze rzucili się do ucieczki, pozostawiając narzędzia do włamania. Kierownik firmy zaczął ścigać złodziei, oddając kilka strzałów. Na odgłos strzałów nadbiegł policjant, który po dłuższym pościgu jednego z włamywaczy zatrzymał. Okazał się nim znany zawodowy włamywacz Orłowski, od dłuższego już czasu poszukiwany przez policję w Wilnie i na prowincji.

W drodze do komisariatu, Orłowski rzucił się na eskortującego policjanta, chcąc zerwać kajdanki i zbiec. Zamach ten został jednak przez posterunkowego udaremniony.

Policja poszukuje pozostałych sprawców dwóch nieudanych włamań. (c)

Banda złodziei kolejowych

grasuje na linii Wilno—Mołodeczno

Na linii Wilno — Mołodeczno grasuje od pewnego czasu banda złodziei kolejowych.

Złodzieje zrywają plomby z wagonów i kradną bagaż. 16 bm. z wagonu towarowego zdążającego z Wilna do Mołodeczna skradziono 4 skrzynie z wyrobami tytoniowymi. Wczoraj znowu powiadomiono policję o kradzieży kilku skrzyń z oliwą itp.

Na razie nie zostało jeszcze stwierdzone, gdzie banda dokonywuje tych kradzieży, czy na terenie stacji towarowej w Wilnie, czy też w czasie postoju pociągu na jednej ze stacyj pomiędzy Wilnem a Mołodecznem.

W wyniku dochodzenia dwóch podejrzanych zatrzymano. (c)

Ujęcie agentki komunistycznej

Jak się dowiadujemy, wczoraj na terenie dworca w pobliżu warsztatów kolejowych, dzięki czujności komendanta posterunku kolejowego, została aresztowana działaczka komunistyczna, na gorącym uczynku rozrzucania ulotek wywrotowych.

Podczas rewizji znaleziono przy niej większą ilość bibuły wywrotowej. Nazwisko aresztowanej trzymane jest na razie w tajemnicy. (c)

Dwa razy daje — kto szybko daje
Złóż dziś ofiarę na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa

Aresztowanie bandy nieletnich złodziei

Donosiliśmy wczoraj o okradzeniu 11 mieszkańców tzw. Tanich Domów przy ul. Subocz 37, przy czym złodzieje pozwolili sobie na „kawał", zamykając wszystkich okradzionych przy pomocy kłódek, zerwanych z okradzionych składzików.

Wczoraj policja aresztowała sprawców tej kradzieży. Okazali się nimi nieletni: Bronisław Misiuro, Kozłowski, Baczuło i Będkowski. (c)

Ofiara wypadku samochodowego

Wczoraj do szpitala Św. Jakuba dostarczono znajdującego się w stanie beznadziejnym 65-letniego Chaima Rejzewicza (Kijowska 59).

Rejzewicz padł ofiarą wypadku samochodowego pod Bieniakoniami. (c)

Nowa moda w Ameryce



Dekoracja włosów kwiatami stanowi najnowszą modę, lansowaną w Ameryce. Na zdjęciu — trzy najmodniejsze fryzury amerykańske, nagrodzone na konkursie w Chicago.

KRONIKA POLESKA

— **Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Łunińcu** datuje swe istnienie od 1930 r. i z każdym rokiem rozwija swą działalność. W bież. roku oddział liczy 890 członków rzeczywistych i 3.500 młodocianych. Oddział prowadzi akcję dożywiania dziatwy szkolnej, szkoli sekcje ratownicze sanitarne PCK niesie pomoc pogorzelcom i powodzianom oraz pomoc ubogim w miarę sił i zasobów. Ostatnio wydatną pomoc w tłumieniu epidemii tyfusu plamistego w Czuczewiczach niosło tamiejsze koło PCK. Oddział PCK w Łunińcu ma wzorowo urządzoną świetlicę wyposażoną w pełny sprzęt świetlicowy.

— **Koło Rezerwistów Nr 33 z Warszawy** dopomaga do wybudowania szkoły powszechnej w Borkach, pow. pińskiego. Rezerwiści również zaopiekowali się dziatwą miejscowej szkółki, przysyłają dzieciom ubrania, książki a także pieniądze na dożywianie.

Makieta pomnika Mickiewicza

Magistrat m. Wilna na wczorajszym posiedzeniu kolegialnym postanowił wyasygnować 2.695 zł na sporządzenie makiety pomnika Adama Mickiewicza. Makieta ta będzie ściśle odtwarzała projekt pomnika wieszcza, wykonanego przez artystę rzeźbiarza Henryka Kunę. Makieta będzie miała 18 metrów wysokości. W początkach maja będzie już ona ustawiana na różnych placach, branych pod uwagę jako miejsca budowy pomnika Mickiewicza.

KRONIKA

WILEŃSKA

Przepowiednia pogody wg PIM-a na 30 bm.:

Przejściowy wzrost zachmurzenia. Miejscami drobne opady.

Lekkie ocieplenie.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 23); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Pierwszorzędny
Hotel „Sokołowski"
Wilno, Niemiecka 1, tel. 12-25 i 26-59
Wykwintne pokoje z telefonami.
Ceny przystępne.

MIEJSKA

— **Pogotowie ratunkowe, archiwum i przedszkole miejskie zmieniają lokale.** — W związku z przegraniem przez Magistrat procesu o Mury Franciszkańskie Zarząd Miasta postanowił w najbliższym czasie przenieść do innych lokali pogotowie ratunkowe, archiwum miejskie oraz przedszkole. Lokale dla tych instytucyj jeszcze nie zostały wynalezione.

— **Regulacja ul. Gościnnej.** Onegdaj wieczorem na ul. Gościnnej zamknięty został ruch kołowy i z dniem wczorajszym władze miejskie przystąpiły do regulacji tej ulicy. Nawierzchnia jezdni otrzyma kostkę kamienną. Duże wzniesienie tej ulicy zostanie zniwelowane.

Bezpośrednio potem Magistrat przystępuje do regulacji i układania nowoczesnej jezdni na ulicach Kwiatowej, Sadowej i Zawalnej.

WOJSKOWA

— **Zaciąg ochotników do wojska.** Władze wojskowe ogłosiły zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. W myśl tego rozkazu do czynnej służby wojskowej w wojsku i w marynarce wojennej w charakterze ochotników mogą zgłaszać się w roku 1938 mężczyźni, urodzeni w latach 1918, 1919 i 1920, którzy nie posiadają warunków do skróconej czynnej służby wojskowej z art. 51 ustawy.

Podania o przyjęcie do wojska i marynarki wojennej w charakterze ochotników mają być pisane własnoręcznie i składane do właściwej P. K. U. do dnia 1 maja r. b.

Do podania należy dołączyć w oryginałach, lub uwierzytelnionych odpisach: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo obywatelstwa polskiego, 4) świadectwo moralności wydane przez Starostwo, 5) świadectwo dokonanej rejestracji, 6) zezwolenie rodziców względnie opiekunów spisane protokularnie w Zarządzie Gminnym (Miejskim), 7) ewentualne świadectwo posiadanego rzemiosła, 8) życiorys napisany własnoręcznie.

Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez Komisję Poborową odbędzie się w czasie poboru głównego rocznika 1917. Po ukończeniu poboru głównego przeglądu ochotników dokonają dodatkowe komisje poborowe.

Ochotnicy winni podpisać zobowiązanie do służby nadterminowej na 1 rok, zaś do marynarki wojennej na 2 lata.

Bliższe szczegóły można zasięgnąć w P. K. U. Wczoraj na murach miasta rozplakatowano obwieszczenie o zaciągu ochotników.

SPRAWY SZKOLNE

— **Ferie świąteczne w szkołach.** Ferie świąteczne w szkołach średnich i powszechnych w roku bież. rozpoczną się 12 kwietnia i trwać będą do 19 kwietnia.

Tygodniowy okres wypoczynku świątecznego podczas Wielkiejnocy będzie w szeregu wypadków wykorzystany dla celów wycieczkowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **336 Środa Literacka.** W dniu 30 bm. p. Irena Sławińska wygłosi odczyt pt. „Dramat K. H. Rostworowskiego". Utwory znakomitego pisarza recytować będą artyści pp. dyr. M. Szpakiewicz, H. Buyno i Zb. Koczanowicz.

— **Zebranie Tow. Inż. Leśników.** Dnia 27 bm. w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie odbyło się zebranie Stowarzyszenia Inżynierów Leśników Wileńskich absolwentów wyższych uczelni polskich. Tematem obrad między innymi była zmiana statutu stowarzyszenia, którą uchwalono w tym sensie, że stowarzyszenie przekształcone zostało na Stowarzyszenie Inżynierów Leśników, obejmujące wszystkich inżynierów leśników nie tylko wychowanków uczelni polskich, ale wszystkich tych, którzy posiadają studia akademickie. Prezesem stowarzyszenia został obrany p. Jan Tomaka.

— **Walne Zgromadzenie Towarzystwa Bibliofilów Polskich** odbędzie się w środę, dn. 30 marca w Bibliotece Państwowej im. Wróblewskich przy ul. Zygmuntowskiej 2 w pierwszym terminie o godz. 7 wieczorem w drugim o godz. 8 wieczorem.

Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu za lata 1934-1937, wnioski Zarządu i wnioski członków.

RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Za przesłane na moje ręce książki dla bibliotek szkolnych w gm. komajskiej, pow. święciański składam serdeczne podziękowania: 1) Państw. Wydaw. Książek Szkolnych Lwów, 50 książek i broszur, 2) Księgarni Gebethnera i Wolffa 10 książek, 3) Red. „Kuriera Wileńskiego" 18 książek i broszur.

Dostarczanie nowej lektury szkolnej młodzieży jest stałą i niezaspokojoną troską nauczycielstwa, które wciąż musi o to zabiegać. KOP, różne instytucje i związki starają się wspomagać skromne biblioteczki szkół wiejskich. Każda nowa książka — to radość dla dzieci i nowe zainteresowanie. To też wszelkie dary przyjmowane są z wielką wdzięcznością. **Hel. Romer.**

— **Rekolekcje dla Nauczycielstwa** miasta Wilna rozpoczną się dnia 9 kwietnia o godzinie 17 w sali Domu Sodalicyjnego przy ulicy Zamkowej 8. Konferencje będzie prowadził ks. prof. Józef Wojtukiewicz. Karty wstępu nabywać można w sekretariacie Stowarzyszenia ul. Uniwersytecka 9—7 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

— **Koło Matematyczno-Fizyczne i Astronomiczne Stud. U. S. B.** (Zamkowa 11), ułatwia uzyskanie fachowych korepetytorów. Specjalność matematyka i fizyka. Dyżury w środy i piątki 13—14.

— **Szkoła szybowcowa.** Doświadczenia, czynione nad użytecznością wiadomości szybowcowych przy szkoleniu motorowym, pozwalają stwierdzić, że w przyszłości warunkiem przyjęcie na pilotaż motorowy będzie posiadanie świadectwa pilota szybowcowego.

Da Wam je Szkoła Szybowcowa w Aukszlagirach, prowadzona przez wileński okręg kolejowego LOPP.

— **Konfiskata „Togu"** Skonfiskowany został wczorajszy numer gazety żydowskiej „Tog" za artykuł o prywatnym szkolnictwie żydowskim.

— **Wczorajszy post Żydów.** Jak już donosiliśmy, zniesienie uboju rytualnego wywołało wśród Żydów wielkie wrażenie. W Wilnie na dzień wczorajszy proklamowany był powszechny post. Żydzi na znak protestu powstrzymali się cały dzień od jadła i picia. W synagogach odbyły się modły, przy czym szczególnie dużo modlących się było w synagodze głównej przy ul. Niemieckiej. W synagogach zastosowano ceremoniał sądnego dnia.

— **57 zasłabnięć na choroby zakaźne.** Następujące choroby zakaźne zanotowano w ubiegłym tygodniu na terenie Wilna: tyfus brzuszny 1; płonica 8; błonica 3 (zgon 1); odra 12; róża 2, krztusiec 12, gruźlica 12 (zgonów 5); ospówka 4, świnka 3. Ogółem chorowało 57 osób. Zmarło 6.

— **Uruchomienie automatu telefonicznego.** W owocarni Ch. Kodesz w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 3 został zainstalowany automat telefoniczny do użytku publiczności.

— **Dziś w restauracji „Ustronie"** Mickiewicza 24, p. Halmirska i p. Iżykowski w nowym repertuarze.

RADIO

ŚRODA, dnia 30 marca 1938 r.

6.15 Pieśń por. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Utwory Fryderyka Smetany. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.01 Audycja południowa. 13.00 Wiad. z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka litewska. 13.15 Z operetek Offenbacha. 14.00 Nowości muzyki lekkiej. 14.25 Fragmenty noweli Władysława Łozińskiego „Madonna Busowiska". 14.35 Muzyka pop. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Janek z lasu" — opowiadanie dla dzieci. 16.00 Skrzynka jęz. 16.15 Muzyka salonowa. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Człowiek wojny przyszłości" — odczyt. 17.15 „Jan Sebastian Bach" — koncert. 17.50 Młodzież przed wyborem liceum — odczyt. 18.00 Wiad. sport. 18.10 „Miasteczko Mir" — felieton Włodzimierza Larcuya. 18.20 „Pan Adam i Pan Henryk" — audycja w opr. T. Niesiołowskiego. 18.50 Program na czwartek. 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 „Wrak" — nowela z życia rybaków kaszubskich. 19.20 Zapomniane pieśni w wyk. Mieczysława Saleckiego. 19.35 Rzecz o półce księgarskiej — dialog dyskusyjny. 19.50 Przemówienie wojewody śląskiego Dr Michała Grażyńskiego z okazji rozpoczęcia „Tygodnia Pol. Zw. Zachodniego". 20.00 „Zygmunt Noskowski" — pog. muz. Adama Wyleżyńskiego. 20,10 Koncert kameralny. 20,45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Colette Gaveau. 21.45 Kwadrans poetycki p. t. „Szambelan i Poeta". 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Muzyka z restauracji „Ustronie". 23.30 Zakończenie.



Warszawska Spółka Myśliwska
Oddział w Wilnie
ul. Wileńska 10, tel. 22 02
przyjmuje roboty preparowania ptaków, wyprawę skór, robienie dywanów i kołnierzy z lisów oraz oprawę rogów

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, we środę dnia 30 marca o godzinie 8.15 wiecz. odegrana zostanie doskonała komedia współczesna, znakomitego węgierskiego komediopisarza Fr. Molnara — p. t. „Wielka miłość" z C. Niedźwiecką i M. Węgrzynem z rolach głównych.

— W sobotę dnia 2 kwietnia o godz. 8.15 wiecz. wznowienie świetnej komedii Bus Feketego — „Jan", po cenach propagandowych.

Dnia 10 kwietnia wystąpi tylko raz jeden z recitalem skrzypcowym GINETTE NEVEU — laureatka Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Warszawie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś ostatnie przedstawienie z cyklu popularnych dla najszerszych mas. Ceny biletów od 25 gr do zł. 1.50. Grane będzie wielkie widowisko amerykańskie „Rose Marie".

— **Piątkowa premiera w „Lutni".** Najgłośniejsza obecnie operetka „Król włóczęgów" Frimla wchodzi obecnie na repertuar Teatru „Lutnia".

Wszystkie zespoły pod reżyserią K. Wyrwicz Wichrowskiego pracują nad tym dziełem od kilku tygodni.

TEATR „QUI PRO QUO".

— Dziś wielka rewia p. t. „Wszystko dla gości". Udział bierze zespół artystyczny z Mario Malvano na czele. Wielką atrakcją tego programu jest zespół polskich liliputów (7 osób) w całkowicie nowym repertuarze. Początek o 6.30 i 9.15 wiecz.

CASINO | Kolosalny sukces!

Pani Walewska

W rolach gł.: **Greta GARBO Charles BOYER**

Uprasza się o przybycie na pocz. seansów punkt.: 4—6—8—10.15. Bil. honor. i ulgi nie ważne do odwołania. Ceny podwyższone.

Kurjer Sportowy

Wiosenny bieg na przełaj

Zgodnie z kalendarzykiem Wil. OZLA na rok 1938 w dniu 3 kwietnia rb. o godz nie 10 w Zakrecie P. P. W. organizuje Wiosenny Bieg na przełaj dla Pań na dystansie około 1200 mtr. i Panów około 4.000 mtr.

Zbiórka zawodników w Zakrecie przy głównej bramie o godz. 9.30.

Zgłoszenia przewidziane regulaminem P. Z. L. A. i wpisowe w wysokości 50 gr od zawodnika wraz ze świadectwem lekarskim przyjmuje do godz. 12 dnia 1 kwietnia rb. włącznie p. E. Borysowski (ul. Sadowa 25).

Pierwsi trzej zwycięzcy zawodnicy otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Zebranie harcerzy

Kierownictwo Harc. Klubu Sport. w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 30 marca br. o godz. 17 w Okr. Ośrodku WF. przy ul. Ludwisarskiej 4, odbędzie się walne doroczne zebranie członków sekcyj lekkoatletycznej i wioślarskiej klubu, na którym zostaną omówione pilne sprawy bieżącego sezonu wiosennego i letniego.

Obecność wszystkich członków czynnych obowiązkowa. Mile widziani są sympatycy.

Osobne imienne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc kwiecień i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy naszym prenumeratorom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

Książki za bezcen

DRUGI katalog ksiażek po cenach zniżonych **„Wiosna 1938"** wysyła darmo **Dom Książki Polskiej**, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 8 (drugie podwórze). Sprzedaż na miejscu i w księgarniach.

„Angielskie fair play"

Polska policja kobieca na pierwszym miejscu

Mało kto wie o tym, iż w tych dniach w Paryżu obradowała międzynarodowa konferencja do zwalczania nierządu. Na konferencji tej była również obecna delegacja polskiej policji kobiecej, która może poszczycić się dużymi zasługami w walce z nierządem.

Podczas obrad przewodniczący zjazdu wyraził się bardzo pochlebnie o policji angielskiej, twierdząc, że wysunęła się ona na pierwsze miejsce.

Słowa mówcy przyjęte zostały hucznymi oklaskami. Zaraz po tym powstała z miejsca delegatka policji angielskiej i poprosiła o głos.

— Muszę podziękować panu przewodniczącemu — powiedziała policjantka angielska — za tak pochlebne zdanie o naszej policji, lecz w imię prawdy muszę stwierdzić, że nie angielskiej, lecz polskiej policji kobiecej należy się pierwsze miejsce, gdyż my, angielska policja kobieca, wzorujemy się na działalności polskiej policji kobiecej...

Oświadczenie Angielki wywołało jeszcze bardziej huczne brawa, kierowane zarówno pod adresem prawdomównej Angielki, jak i dzielnej policji z Polski.

Echa tego oświadczenia dotarły również do wiadomości Prezydenta Republiki Francuskiej, który przyjął na specjalnej audiencji komendantkę polskiej policji kobiecej p Paleolog, żywo interesując się organizacją policji kobiecej w Polsce. (c)

Wiadomości radiowe

MŁODZIEŻ PRZED WYBOREM ZAWODU.

Pogadanka radiowa na temat szkolny.

Rozgłośnia Krakowska nadaje w środę, dnia 30 marca o godz. 17.50 pagadankę na temat aktualny wyboru zawodu. Gimnazja ogólnokształcące i zawodowe w Polsce wypuszczą niebawem tysiące młodzieży, która stanie przed zagadnieniem wyboru kierunku dalszego kształcenia się, lub wyboru pracy zawodowej. Krok ten ważny w następstwa, winno poprzedzić gruntowne zastanowienie się przez ocenę własnych zamiłowań, skłonności ,zdolności i możliwości ekonomicznych. Będzie o tym wszystkim mówił dr Br. Biegeleisen w pogadance radiowej.

MIASTECZKO MIR.

Dzisiaj zaniedbane, a bogate wydarzeniami dawnych dni małe miasteczko Mir doczekało się rozgłosu.

O tradycji i o życiu obecnym tego miasteczka mówić będzie przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej we środę, o godz. 18.10 Włodzimierz Larouya.

A. WYLEŻYŃSKI O ZYGMUNCIE NOSKOWSKIM.

Profesor Adam Wyleżyński mówić będzie we środę, o godz. 20.00 o popularnym z połowy XIX stulecia muzyku Zygmuncie Noskowskim.

Prelegent zobrazuje jego działalność artystyczną i pedagogiczną. Trzeba bowiem pamiętać, że Noskowski był nauczycielem takich kompozytorów jak: Szymanowski, Melcer, Różycki, Szeluto i wielu innych.

Kwiatek z łąki skarbowej

Na łączce biurokratyzmu wyrastają nieraz kwiatki, które wołają o pomstę do nieba. Kwiatki znane, na wszelkie już sposoby wykpione i stale powtarzające się. Gdy smutna „rzeczywistość papierka urzędowego" zmusza znowu do zabrania głosu w tej sprawie, żałuje się z głębi serca, że nie można podać nazwiska „sprawcy" albo przynajmniej tego, kto bezpośrednio odpowiada za niego. Bo mimo wszystko nie chce się wierzyć, że tego rodzaju kawały charakteryzują całą działalność urzędu.

Proszę sobie wyobrazić urzędnika skarbowego, który siedzi nad „księgą bierczą" i musi z polecenia naczelnika urzędu wypisać upomnienia o zaległościach. Dochodzi w pewnym momencie do pozycji „zaległość — procenty — 27 groszy", o czym mógł myśleć kiedy wpisywał tę sumę do upomnienia? Czyż nie zdawał sobie sprawy z tego, że czas napisania upomnienia, koszt samego upomnienia — druczku, koperta, atrament na jej zaadresowanie, wreszcie praca poczty, wszystko to kosztowało skarb państwa o wiele więcej niż 27 groszy! W dodatku wskutek złego zaadresowania koperty, upomnienie wróciło do urzędu i zostało po raz drugi wysłane już pod nowym adresem. Przecież można było zostawić tę zaległość na koncie płatnika aż do nowych terminów płatności, większej sumy, nie marnować pieniędzy skarbowych na wysyłanie upomnienia a czas, zużyty na to, poświęcić innej pilniejszej pracy.

O tym wszystkim urzędnik II urzędu skarbowego w Grodnie nie pomyślał i automatycznie w dniu 12 marca br. odwalił „kawałek" wysyłając do płatnika, zamieszkującego w Wilnie, upomnienie o niedopłaconych 27 groszach tytułem odsetek od podatku od nieruchomości. Płatnik musi tę sumę uiścić w ciągu dni 7 bo w przeciwnym wypadku sekwestrator opisze jego ruchomości i sprzeda je z licytacji. (w.)



Tania sprzedaż poinwentarzowa z 20% rabatem z cen fabrycznych
od 2 marca do 2 kwietnia r. b.
wyrobów Fabryki Niemeńskiej:
albumy do fotogr., bluwary, podkłady, portfele, teki, notesy, papierośnice itp.
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 3-72

KINA I FILMY

„BOHATER NASZYCH CZASÓW"
(Helios)

Tytuł filmu, oczywiście, nasuwa na myśl powieść poety rosyjskiego, M. Lermontowa. Jest to zbieżność najwyraźniej przypadkowa. Bohater filmu (Errol Flynn) żyje w Ameryce, jego bohaterskość polega na posiadaniu wielu umiejętności, od wiedzy o cebulkach chińskich poczynając a na mechanice kończąc.

Komedia typowo amerykańska (jest i boks). Zrobiona zgrabnie, jedynie początek trochę się „nie klei". Sytuacje pomyślane z inwencją, komizm niekiedy bardzo ujmujący.

Artyści „na poziomie", t. zn. nikt szczególnie się nie wyróżnia, ale też i nikt nie knoci.

Jean Blondell pod koniec filmu jest w świetnej formie. Errol Flynn lepszy był w swoich poprzednich kreacjach. Filmowi dodaje dużo uroku poeta Shawe ze swoimi przygodami.

W nadprogramie krótkometrażówka polska, firmowana przez Spółkę Autorów Filmowych (S. A. F.). Jak na spółkę, dano za mało. Mimo to, na podkreślenie i pochwalenie zasługuje sam fakt ambicji artystycznej., wykraczającej poza ramy [illegible] beznadziejnych kiczów.

Pat jak to Pat...

Walne zebranie Tow. Miłośników Historii Reformacji Polskiej im. Jana Łaskiego

W dniu 27 marca rb. odbyło się walne zebranie członków Tow. im. Jana Łaskiego. Na zebraniu tym, między innymi, zapadły następujące uchwały: 1) W związku ze 100-leciem stracenia w Wilnie Szymona Konarskego postanowiono odpowiednio uczcić pamięć bohatera narodowego. 2) Powołując się na pierwszą konferencję historyków państw bałtyckich w Rydze, na której było najwidoczniejszym szukanie wzajemnego kontaktu historyków polskich i litewskich, walne zebranie członków Tow. im. Jana Łaskiego poleca zarządowi zwrócić się do władz, od których to zależy, aby została jak najrychlej umożliwiona działalność naukowa Litew. Tow. Nukow w Wilnie, przeto by mogła się rozwijać współpraca naukowa polsko-litewska. 3) Urządzić w Wilnie obchód z powodu 500-lecie urodzin Jana Ostroroga. 4) Jako uzupełnienie pomnika reformatorów w Genewie, poczynić starania o wystawienie tam że pomnika Janowi Łaskiemu.

Do zarządu Tow. zostali wybrani: ks. pastor Z. Loppe, dyr. W. Studnicki, W. Kwiatkowski, A. Meyer i W. Sakowicz.

Obwieszczenie

O LICYTACJI.

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 1932 r. o postęp. egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) I Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w dniach 1, 5, 8, 12, 15, 19, 26 i 29 kwietnia 1938 r. o godz. 10 w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22 odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzycieli.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 a 10.

(—) *M.* **Zochowski** Naczelnik Urzędu

PRACA

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Wileńsko - Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego i kierownika Ośrodka Zdrowia w Dziśnie. Lekarza Ośrodka Zdrowia w Wasiliszkach pow. szczuczyńskiego. lekarza rejonowego w Wojstomiu, pow. wilejskiego oraz lekarza phtizjologa w Ośrodku Zdrowia Nr 1 i rentgenologa w Ośrodku Zdrowia Nr 2 w Wilnie. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10—2) do dnia 12 kwietnia r. b.

Ogłoszenie

Z dniem 1 czerwca 1938 r. Wydział Powiatowy w Nowogródku zamierza sprzedać z wolnej ręki własną drukarnię i introligatornię (2 maszyny o napędzie elektrycznym i 1 ręczna).

Maszyny do obejrzenia w dnie powszednie od godz. 8 do 15 w lokalu drukarni przy ul. Słonimskiej.

Oferty należy składać do dnia 20 maja 1938 r. pod adresem: „Wydział Powiatowy w Nowogródku".

(—) **K. Milewicz**
Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Nowogródku.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Nauka i Wychowanie

PRZYGOTOWUJĘ Stud. i Stud. z I i II roku prawa do wszystkich egzaminów w ciągu dwuch miesięcy, a do trzech w ciągu jednego mies. na dogodnych warunkach.

Metoda: a) wspólne uczenie się ze szczególnym uwzględnieniem wymogów egzaminacyjnych 6—8 godz. dziennie albo b) kierownictwo studiami 1—2 godz. dziennie albo c) system mieszany. Czteroletnia praktyka. Szereg pomyślnych wyników. Adres: W. Pohulanka 17—16, tel. 27-80 „w sprawie ogłoszenia".

SAMOUCZKI „ARGUS" angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie, oparte na słynnej metodzie Ansona, zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17.

LOKALE

SKLEP z miezkaniem. Wszelkie wygody do wynajęcia, ul. J. Jasińskiego 16. Informacje na miejscu.

Kupno i sprzedaż

WOBEC NIEPOROZUMIEŃ rodzinnych odstąpię sklep z dodatkami krawieckimi i drobną galanterią w centrum miasta. Klientela wyrobiona. Adres w Administracji „Kuriera Wileńskiego".

HELIOS | Atrakcia sezonu. Król aktorów, aktor królów **Errol Flynn** i Jean Blondell w najnowszej kreacji

Bohater naszych czasów

Reżys. Michael CURTIZ (twórca „Kapitana Blooda" i „Szarży Lekkiej Brygady")
Nadprogram: Atrakcje i aktualności Początek o g. 4

Teatr-Rewia **QUI-PRO-QUO** (ul. Ludwisarska 4. Tel. 26-87)
Dziś wielka rewia w 2 częśc. 18 obrazach: I część **„Wszystko dla gości"** z udziałem całego zespołu artystycznego oraz nowozaangażowanego **MARIO MALWANO**
II cz. **Rewia Polskich Liliputów** w nowym programie, skecze, tańce, monologi, piosenki, recytacje itd.
Balkon 25 parter od 54 gr. Początek 6.45 i 9.30. Bilety honorowe bezwzględnie nie ważne

OGNISKO | Polska komedia filmowa **KSIĄŻĄTKO**
W rolach głównych: **Łubieńska, Bodo, Fertner, Niemirzanka, Sielański** i inni
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. **Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.**

Dziś **LUDZIE ZAUŁKA**
w-g słynnego arcydzieła **Maksyma Gorkiego** p. t. **„NA DNIE"**
W rol. gł.: **Jean Gabin** i **Włodz. Sokołow.**
PIĘKNY NADPROGRAM. Początek o 4.

Kino **MARS** | Dziś Premiera
Rewelacyjny film francuski prod. 1938 roku
KOMBATANCI
(Wyspa wdów). Role gł.: **Marcelle Chantall — Pierre Renoir**
W ogniu kul.. w piekle wojny... wśród huku dział... zrodziła się ich przyjaźń! Dwaj przyjaciele stali się wrogami gdy.... pokochali jedną kobietę...
Wspaniały nadprogram kolorowy

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** | **Marta EGGERTH i Jan KIERURA**
stwarzają niezapomniane kreacje w filmie
„CZAR CYGANERII" Najczarowniejsze melodie. Przepych wystawy. Tempo. Początki seansów 5—7—9, w niedzielę od g. 3-ej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. I, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kieck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis